Nr 1. **Kraków, dnia 2 Stycznia 1916 r.** **Rok IV.**

PIAST

Tygodnik polity[...], społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4.** Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **1 korona** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 5 K w Ameryce . . 1 dolar 50 cent. Numer pojedynczy 10 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Piast zbudował, Piast odrodzi...

W imię Boże rozpoczynamy czwarty rok wydawnictwa »Piasta«.

Założyliśmy pismo, nie w celu prowadzenia waśni społecznych, nie na to, by judzić jednę klasę przeciw drugiej; celem naszym jest podniesienie świadomości narodowej i podniesienie dobrobytu ludu. A ponieważ chłop polski jest pod wielu względami upośledzony i dźwiga się dopiero z tego ciężkiego położenia, w którem go wieki pogrążyły, a inne klasy, wyżej stojące pod względem kulturalnym, wyzyskiwały tę nieświadomość i bierność naszą, przeto wzięliśmy sobie za zadanie **skupić wszystkich światlejszych chłopów oraz dobrze życzących ludowi inteligentów dla obrony i wywalczenia praw równych i nam należnych.** Chcemy unikać walki, jako dla dobra narodu szkodliwej, lecz się jej wyrzec nie możemy, jeżeliby nas do tego zmuszono przez niesprawiedliwe traktowanie interesów ludowych, lub przez napaści.

Kto od początku śledził rozwój naszego pisma, ten musiał zauważyć, że my walk unikamy. Staraliśmy się zgromadzić koło siebie wszystkich uczciwych ludowców i ludzi, pracujących dla dobra ludu. To nam się w znacznej części udało.

Zdawało się, że u nas pismo o tego rodzaju dążeniach jeszcze się nie utrzyma, bo dotąd głównie te pisma się rozwijały i najwięcej miały czytelników, które najwięcej nurzały się w brudzie, które obrzucały wszystko i wszystkich błotem. To świadczyło o bardzo nizkim charakterze ludzi.

Okazało się, że jest lepiej, niż na ogół można sądzić! »Piast« znalazł bardzo wielu zwolenników i to tak wielu, jak żadne inne pismo, rozchodzi się bowiem w niebywałej dotąd liczbie 32 tysięcy płatnych egzemplarzy.

Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę miliony ludu polskiego, to te 32 tysiące jest jeszcze kroplą w morzu. Nie byłoby bowiem nic dziwnego, gdyby nie 32, ale 300 tysięcy się rozchodziło, co może przecie chociaż za kilka lat nastąpi. **Bo pismo takie, jak „Piast", które jest własnością ludu i wyrazem potrzeb i przekonań jego, po-winno być przez wszystkich czytane i popierane.**

Prasa jest dziś potęgą, bo prasa jest wy-razem tysięcy. Jest zarazem dowodem, że to lud myślący.

Dopóki byliśmy ciemną masą, chociaż było nas miliony, nikt się z nami nie liczył. Odkąd jednak zaczęliśmy brać udział w życiu publicznem i potrosze się organizować, czytać i pisać w pismach ludowych, zaczęto się liczyć z nami. Czy się wreszcie kto z nami liczy lub nie, to rzecz ważna, ale daleko ważniejsza, **byśmy się sami wyrabiali, byśmy się sami wzajemnie pouczali, wzajemnie się porozumiewali i w razie potrzeby wzajemnie [...] bronili,** słowem, byśmy i my, chłopi, zostali sa[...] dzielnymi i zupełnymi ludźmi, bez oglądania [...] na opiekę drugich.

Do tego jednak potrzeba rozumu i ś[wia]domości.

Rozumu nawet najwyższe szkoły nie [...]dzą nikomu. Rozum Pan Bóg daje; każdy [...] w mniejszej lub większej mierze na świat z [...] przynosi. Chłopi rozum mają na równi z in[...] lecz innym szkoły ten rozum r[...] jednak wysokich szkół kończ[...] na to nie ma[...] środków.

ozwijać przez czytanie książek, bo w nich doświadczenia drugich są pisane, przez czytanie pism, by wiedzieć, co się w świecie dzieje i z tego czerpać naukę. Życie jest także szkołą, byle z niego korzystać. Wielu jednak przepija ten rozum i marnuje życie. Takim pogarda się należy.

Z radością jednak skonstatować trzeba, że już teraz koło »Piasta« grupują się ludzie rozumni, jak pp. Jan Barański, Benedykt Wygoda, Józef Nawała, Walenty Matoga, Władysław Dyrda, J. Gątkiewicz, Franciszek Piątkowski, Antoni Szmigiel i inni, którzy piszą tak ładne artykuły i tak głęboko pomyślane, poruszają w nich tak ważne zagadnienia, że je tylko zestawić i byłby gotowy program dla działalności na przyszłość. Mam nadzieję, że to dopiero początek i że w przyszłości więcej się znajdzie podobnych współpracowników.

Hasło »Piast zbudował, Piast odrodzi«, przestanie być dewizą ładną, ale stanie się zasadą i prawdą. Jeżeli »Piast« ma takich czytelników i współpracowników — to możemy być dumni i z otuchą patrzeć w przyszłość.

Dziś, rozpoczynając czwarty rok wydawnictwa »Piasta«, idziemy, mimo najcięższych i najtrudniejszych warunków, z podniesionem czołem naprzód. Idziemy spokojni, mocni zaufaniem ludu i pewni, że hasła, przez »Piasta« głoszone, znajdą swój odzew w ludzie polskim.

Przyświeca nam jedna, jedyna idea: praca dla dobra ludu i Ojczyzny. To nasze jedyne dążenie. Troska o lud i troska o Ojczyznę. Raz po razu rzucamy w »Piaście« cegiełki pod odrodzenie ludu i narodu, rzucamy myśli i idee, których wytyczną jest hasło, na naszym wypisane sztandarze: »Piast zbudował, Piast odrodzi«.

Rozpoczęliśmy, w myśl tej idei naczelnej, szereg ważnych spraw. Poruszyliśmy już w ubiegłym roku następujące ważne rzeczy:

obronę ziemi polskiej,

odrodzenie wewnętrzne narodu,

reformę szkolnictwa ludowego, którą w dzisiejszym numerze rozpoczynamy drukować,

uprzemysłowienie kraju i unarodowienie handlu,

skupienie wszystkich sił narodowych, aby nas przyszłość nie zastała nieprzygotowanych.

Te idee przyświecać nam będą i nadal. Oparci zaufaniu ludności, w przeświadczeniu, że pra[illegible]my t[illegible]lko dla dobra ludu i Ojczyzny, rozpo[illegible]amy [illegible]en czwarty rok naszej pracy, pewni, że [illegible]dzie [illegible]a posłuch i uznanie jeszcze większe, [illegible]mieliśmy w roku ubiegłym.

Do Was, Drodzy Bracia i Siostry, mamy [illegible] jedną prośbę: rozszerzajcie nasze pismo, je[illegible]e „Piastowi“ prenumeratorów, a praca nasza większe wyda owoce, im więcej Was będzie [illegible] sztandarem.

[illegible] Wasz zawsze

Andr[illegible] Średniawski.

Na zgliszczach.

Te pola, które deptał
i ogniem orał wróg,
chabrami i rumia[illegible]kiem
zasieje z wios[illegible]

Porosną wo[illegible]
żołnierskie g[illegible]ag,
zadzwonią ost[illegible]
wśród naszych p[illegible]łąk.

I chabry i rumianki,
wieńczące każdy grób,
żołnierzom, co polegli,
pokłonią się do stóp.

Pokłonią się niziutko
tym smutnym grobom wkrąg,
od tej podartej ziemi,
od tych zdeptanych łąk.

Te domy, które burzył
morderczym ogniem wróg,
powoli odbudować
pomoże dobry Bóg.

Na zgliszczach, co wystygły
we mgle jesiennych słot,
zadzwoni lekka kielnia,
uderzy ciężki młot.

Tak stare nasze smutki,
radości, łzy i śmiech,
wniesiemy w nowe kąty,
w podcienia nowych strzech.

Piastowym obyczajem,
gościowi u swych wrót,
pod lipą postawimy
sycony z plastrów miód.

I opowiemy, kreśląc
na czołach krzyża znak,
o tej, co nie zginęła,
a której wciąż nam brak.

Edward Słoński.

Warszawa.

Karta dziejów się pisze.

Sto lat naród cały zanosił modły: »Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie«. Szczera prośba została wysłuchaną i doczekaliśmy się wielkich czasów, wymiaru Bożej sprawiedliwości.

Nie każdy zdaje sobie sprawę, że rok 1915, 1916, to nie czasy, wyjęte z przed lat dziesięciu; że przyszedł czas, gdzie głos złotego rogu wzywa do wspólnej pracy.

Naród dwudziestomilionowy musi wykazać, że jest narodem, że nie jest to luźna zbieranina stworzeń, dla których prócz codziennych wymogów, niema wyższych pożądań, niema zrozumienia, co znaczy słowo »wolność«. Naród, nie mający wolności, skazany jest na większą lub mniejszą niewolę, krępującą nietylko rozwój duchowy. ale i ekonomiczny. Każdy z osobna i wszyscy razem dźwigają kajdany, chociaż się do nich przyzwyczaili, z niemi bowiem na świat boży wstąpili.

Narody małe bałkańskie mają wolność, ale też w chwilach wielkich, dzieci, kobiety i starcy, jak jeden mąż stanęli w jedności, by to, co ich wybrańcy za konieczne uznali, w rzeczywistości przeprowadzić. Nie było tam ani krytyk, ani niechętnych, ducha narodu nikt tam nie mroził, ale naród cały po raz obranej drodze nawałą parł naprzód, a taki huragan musiał dotrzeć do celu. Taka maleńka Albania, wiele sił własnych i silnego ducha jedności okazała.

Gdziekolwiek jakie poważne słowa w Europie w naszej sprawie padły, wszędzie podnoszono: »naród nasz cały musi okazać jedność dążeń i celów.

Zdaje się, że niema nikogo pośród nas, któryby twierdził, że jedności nam nie trzeba, a więc jasną jest rzeczą, że gdziekolwiek jeszcze ten chwast by się plenił, czy w chacie lub dworze, mieście lub pałacach, wydrzeć go musimy. To jest naszym obowiązkiem świętym wobec przyszłych pokoleń, wobec dziejów, to nasz pierwszy obowiązek w tej wielkiej chwili.

Precz więc ze sobkostwem i wyłączaniem się, precz z pokątnem faryzeuszowstwem, wiecznie niezadowolnionem, precz z osobistymi interesami brachunkami — zdrajcą nietylko ten, co przejedności otwarcie występuje, ale i ten, co swą 'alnością iedność osłabia.

To musimy otwarcie i bez ogródek wypowiedzieć, życząc naszemu znękanemu narodowi, by w roku nowym takich zaprzańców w narodzie nie było i na całej wielkiej ziemi naszych Ojców zapanowała niepodzielnie »Jedność«.

Boguchwała 24 grudnia 1915.

Klaudyusz Angerman
poseł do Rady państwa.

Z historyi walk o duszę chłopską w zaborze rosyjskim.

Hej, niezapomniane to będą czasy! Czasy, pełne mąk, trudów i łez; czasy gwałtów, bezprawi i ucisków wszelakich, lecz opromienione wiarą i nadzieją, że przecież nie zginęła Polska, skoro jej lud siermiężny odporny był na wszelkie zakusy, zmierzające do zmoskwiczenia go; skoro nie tylko nie odpychał od siebie niosących pod jego strzechę promień oświaty narodowej apostołów, lecz przeciwnie — sam się ku nim garnął.

Jak się garnął!

Dość było wręczyć chłopu jeden, litografowany za kordonem obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, z herbami Polski, aby pozyskać jego zaufanie; dość było wetknąć w jego zgrubiałą od pracy dłoń drukowaną w Krakowie gazetkę, dla niego, „dla chłopa polskiego z pod Moskala“ przeznaczoną, aby zapragnął dalszych egzemplarzy...

A umiał cenić tę, z trudem sprowadzaną z za kordonu „bibułę“; umiał ją kryć przed wzrokiem szpiegowskim rosyjskiego strażnika; umiał ją wśród braci swej kolportować, a gdy zaszła potrzeba, to i na wybieg zręczny się zdobył i bity — milczeć umiał...

Temu to właśnie niezwykłemu hartowi duszy chłopskiej, sączącej w siebie chętnie zdrój nowych myśli, nowych „zakazanych“ pojęć, w znacznym stopniu zawdzięczać należy, iż praca oświatowa, prowadzona wśród ludu w zaborze rosyjskim, nie została przez legiony szpiegów carskich w zarodku stłumiona, że kontakt inteligencyi z ludem wiejskim mógł być nie tylko utrzymany, lecz stopniowo, z wielkim pożytkiem dla sprawy, rozwijał się i pogłębiał.

Rozwój oświaty narodowej wśród ludu wiejskiego w zaborze rosyjskim czynił wprawdzie bardzo powolne postępy, nie takie, jakich by sobie życzyć należało, ale mieć należy na uwadze, iż lud ten składał się w olbrzymim stopniu z analfabetów i że w stosunku do potrzeb zbyt nieliczną była ta garść ludzi, która, nie bacząc na niebezpieczeństwa, szła w lud z ewangelią wiary w lepszą przyszłość narodu, z światłem prawdy historycznej, która czy to w chacie chłopskiej, czy w lesie, lub nawet w szczerem polu odważyła się pouczać brać włościańską o jej obowiązkach wobec uciśnionej Ojczyzny.

Mimo te braki i trudności, rosła jednak na całej przestrzeni Królestwa Polskiego liczba włościańskich Kółek i szkółek tajnych, a gdy, za generał-gubernatorstwa w Warszawie kniazia Imeretyńskiego, rząd carski wystąpił do walki na śmierć i życie o panowanie nad duszą chłopską, chcąc zniweczyć rosnący wciąż wpływ tajnych wydawnictw rozpowszechnianych wśród ludu

przez nieuchwytnych polskich „miatieżników“ (buntowników), gdy zapragnął za jednym zamachem poderwać także istnienie legalnych, a szczerze polskich, z myślą patryotyczno obywatelską i świetnie redagowanych warszawskich wydawnictw ludowych („Zorzy“ M. Brzezińskiego i „Gazety świątecznej“ Promyka), przez bezpłatne rozrzucanie wśród ludu, fałszującej celowo prawdę historyczną „Oświaty“ rządowej — ten, za pieniądze carskie spłodzony, noworodek wydawniczy, bardzo rychło musiał zniknąć z horyzontu Warszawy i całego Królestwa.

Nawet stróże warszawscy, mający może niezupełnie słusznie ustaloną sławę drugiej policyi carskiej, a którym „Oświatę“ wciskano bezpłatnie, poznali się rychło na·owym farbowanym lisie i poczęli czynić z gazetki rządowej właściwy użytek.

Już sam fakt, iż rząd rosyjski, tamujący w Polsce przy pomocy wszelkich, a nader obfitych środków, rozwój oświaty ludowej, pielęgnujący z macierzyńską pieczołowitością analfabetyzm, prześladujący tajne nauczanie jak najgorsze przestępstwo polityczne — sam zwrócił się z polskiem słowem drukowanem do ludu, już sam fakt ten świadczy dowodnie, jak dalece postęp oświaty ludowej zaniepokoił rząd najezdniczy i o ile ofiarna praca nad ludem była skuteczna.

Z pojedynku tego z wszechwładnym rządem carskim, ścigani przez zgraję szpiegów i żandarmów, osadzani w więzieniach, zsyłani na Sybir, szermierze polskiej oświaty ludowej wyszli zwycięsko!

Jakaż radość wśród tych, których nie zdołano jeszcze uczynić bezpośrednimi sąsiadami białych niedźwiedzi i jakaż potężna dla nich pobudka do dalszych wysiłków!

Zdawano sobie w tych szeregach sprawę, że tajna gazetka ludowa nie może dotrzeć do każdej chaty chłopskiej, przeto agitowano równie usilnie na wsi za prenumerowaniem i czytaniem wydawanych pod cenzurą „Zorzy“ i „Gazety Świątecznej“.

Wśród ówczesnych warunków politycznych i ta nawet agitacya musiała być prowadzona — tajnie...

Chętne przyjmowanie przez chłopa jednego z tych dwóch tygodników było zazwyczaj uważane za wskazówkę, iż można mu bezpiecznie doręczyć także zakordonowego „Polaka“ lub inne odpowiednie, lecz już nielegalne druki.

Dzięki takiej właśnie pracy, podjętej wśród ludu wiejskiego i dzięki przyrodzonym tegoż ludu zdolnościom, dzięki jego nawskroś polskiej duszy i zdrowemu instynktowi narodowemu — sfera włościańska zaboru rosyjskiego wydała z siebie całkiem współczesny typ chłopa-obywatela, chłopa, nie żyjącego wyłącznie dniem dzisiejszym i umiejącego podporządkować swe interesy klasowe wyższym nad wszystko interesom ogólno-narodowym.

— Naród — zwierzał mi się ze swych myśli pewien chłop-Królewiak — jest jak płot... Plecionka, to my, lud polski, a tyki, podtrzymujące plecionkę, to warstwy zamożniejsze, bardziej oświecone. Tykę z płotu wyjąć, toć i płot cały runie...

Spojrzałem uważnie w jego mądre, wesoło patrzące na świat oczy, a chłop-obywatel kończył:

— Tylko w jedności z innemi warstwami trwać będziemy jako naród i przetrwamy moskiewską, a także wszelką inną niewolę. A co się tyczy dobra ściśle chłopskiego, to chłop od tego ma rozum bystry i pięść twardą, ażeby nie pozwolił sobie ni swojemu, ni obcemu rękawa urwać.

Typ tak pojmującego swoją pozycyę w narodzie chłopa-obywatela mnożył się stosunkowo dość szybko w Królestwie już za czasów panowania nahajki rosyjskiej.

Doczekaliśmy się też chwili, iż pracy odrodzeniowej nad ludem jęli się tam i sami bracia siermiężni, a umieli oni do serc i umysłów włościan przemawiać częstokroć lepiej i skuteczniej, niż inteligenci.

Z chwilą też, gdy po rewolucyi 1905 r. nastąpiła przełomowa zmiana w życiu politycznem całego państwa carów — nad odległą Newą, z trybuny dumskiej poczęli także wołać o prawa narodowe do rządu i narodu rosyjskiego polscy włościanie.

Pojawienie się w Dumie rosyjskiej sukman wieśniaczych posłów tej miary, co zmarły niedawno tragiczną śmiercią poseł ziemi lubelskiej, ś. p. Józef Nakonieczny — to z jednej strony żywy objaw skuteczności prowadzonej w zaborze rosyjskim, wśród najcięższych warunków, pracy oświatowej, a z drugiej — krzepiący dowód, iż w ludzie polskim tamtego zaboru drzemią siły tak potężne, iż o los tej dzielnicy możemy być spokojni, bez względu na to, jakim jeszcze próbom przez fatalizm dziejów naszych poddana będzie.

Póki w chłopie polska dusza — póty Polska nieśmiertelną i... „mimo działów — niepodzielna“...

Józef Długołęcki.

W sprawie ekonomicznego podniesienia kraju.

Społeczeństwo nasze należy do narodów materyalnie niezbyt dobrze stojących Mimo wysiłków wieloletnich rolnictwo, przemysł i handel małe poczyniły postępy. Tkwi to po części już w naszej krwi, że nie możemy wydać z siebie tyle energii, co inne narody w tym kierunku. Mało zwracaliśmy zawsze uwagi na kształcenie się zawodowe i nie dbaliśmy przez to o organizowanie odpowiednich szkół. Przyszła w końcu wojna, która doprowadziła nas do wielkiej ruiny. Stajemy teraz przed jutrem z troską, co dalej robić, by zagoić rany, zadane przez wojnę i rozpocząć wydajniej pracować na przyszłość. Główną rolę odgrywa tutaj kapitał, bo bez niego trudno zabrać się do odbudowy. Rząd wskutek zadłużenia się, wynikłego z potrzeb wojennych, nie będzie w stanie udzielić nam wystarczającej pomocy. Musimy radzić sami o sobie i stworzyć własną pomoc. Banki nasze posiadają mało pieniędzy, na obce zaś wiele liczyć nie możemy, bo te dbają przedewszystkiem o swój interes. Zebrać kapitał i użyć go odpowiednio jest naszym głównem zadaniem. Jedyny ratunek mamy w swojej własnej kieszeni prywatnej — wprawdzie bardzo szczupłej, ale przy wspólnym funduszu możemy niejedno uratować i przystąpić do nowych działów w rolnictwie, handlu i przemyśle.

Dotychczasowy system spółkowy nie ze wszystkiem odpowiada potrzebom naszego kraju. Mamy wiele [illegible] i Towarzystw akcyjnych, lecz ograniczają się one [illegible] rozrządzania kapitałem w swojem kole, co [illegible]

możność większego działania. Wychodząc z zasady, że większy kapitał lepiej można zużytkować, powinniśmy stworzyć kapitał wspólny. W tym celu powinien powstać rodzaj spółki, opartej na jednej z niżej podanych zasad. Spółka taka ma tę dodatnią stronę, że służy dla dobra wszystkich warstw społeczeństwa, rozszerza działalność swą na różne pola strony ekonomicznej i może przeciwdziałać obcej konkurencyi.

Jedna z dróg, prowadząca do powstania tego rodzaju spółki, to połączenie wszystkich istniejących u nas Towarzystw kooperatywnych w jedno, któreby rozporządzało całym kapitałem i stało się Towarzystwem rolniczo-handlowo-przemysłowem. Drugi rodzaj, to związek miast, miasteczek i wsi, które, jako gminy, utworzą spółkę w powyższych celach.

Trzeci rodzaj, to spółka, składająca się z poszczególnych członków, do której bez względu na stan i zapatrywania polityczne, każdy Polak może należeć. Ten rodzaj spółki byłby najlepszym, bo odpowiada on w zupełności nowemu sposobowi tworzenia kapitału. Jest to jednak droga zwolna prowadząca do celu i więcej wymagająca pracy. Spółka ta rolniczo-przemysłowo-handlowa powinna być oparta na następujących zasadach: Zasadniczy udział powinien wynosić nie więcej, jak 10 do 20 koron, by jak najwięcej ludzi mogło przystąpić na członków. Z początku członkowie mogą składać więcej aniżeli jeden udział. Z czasem, kiedy kapitał pomnoży się, a liczba członków dojdzie do zadawalającej cyfry, n. p. miliona — wtedy nowym członkom nie wolno składać więcej, niż jeden udział. Po upływie roku od takiej uchwały zwracać nadwyżkę udziałów ponad jeden z procentem o jeden większym od kasowego za ostatni rok. Po roku tym, nadwyżka udziałów nie wycofana ze spółki, powinna być oprocentowana według stopy procentowej w kasach krajowych. Operacya taka ma na celu zabezpieczenie przed spekulacyą.

Czwarty sposób zebrania kapitału i najprędzej prowadzący do celu jest zastosowanie powyższych trzech metod do jednej spółki.

Do rozwoju jednej z dwóch ostatnich spółek jest konieczna własna prasa, którayby służyła jako środek agitacyjny w celu powiększania liczby członków. Pismo takie powinno być dostępne dla przedstawiania projektów, życzeń i krytyce ze strony członków. Poza tem powinno się ono zająć w dosłownem znaczeniu pracą oświatową i organizacyjną udzielaniem praktycznych rad i t. p.

C. d. n. *J. S.*

Sprzedaż i rzeź cieląt.

Zakaz rzezi i sprzedawania na rzeź cieląt poniżej sześciu miesięcy bez zezwolenia władzy został zniesiony rozporządzeniem ministerstwa rolnictwa z 21 grudnia 1915 r. Dz. p. p. Nr 383.

Od dnia ogłoszenia tego rozporządzenia, t. j. od 23 grudnia 1915 r., wolno zarzynać, lub sprzedawać nn rzeź cielęta, które okazują znamiona dojrzałości, t. j. mają osiem zębów-siekaczy, otoczonych silnemi dziąsłami i pępek wygojony.

W jedności siła naszego Polskiego Stronnictwa Ludowego!

Do ludności z Brzozowskiego, Dynowskiego i Tyczyńskiego.

Wskutek starań Koła polskiego, rząd zgodził się na przyjście z pomocą ludności w Galicyi, których zabudowania zostały wskutek operacyj wojennych zniszczone w ten sposób, że utworzony przez rząd Wojenny Zakład Kredytowy udzielać będzie każdemu, którego budynki uległy zniszczeniu, pożyczek.

Pożyczki te będą oprocentowane na **3 proc.**, spłacalne w **10 latach**, pierwsza rata płatna w rok po zawarciu pokoju. Jeżeli wyjdzie ustawa o wynagrodzeniu szkód wojennych przez państwo, to pożyczki te będą potrącone z pretensyi pożyczającego do państwa z powodu szkody. Jeżeli zaś ustawa o wynagrodzeniu szkód wojennych nie będzie uchwaloną, a do takiej uchwały jest potrzebna zgoda Węgier, to jest bardzo prawdopodobnem, że pożyczka nie będzie zwracaną, lecz w drodze łaski odpisaną, czyli częściowo albo i w całości darowaną.

Jest więc w interesie ludności korzystać z tej pożyczki wczas, zanim pieniądze Zakładu Kredytowego będą wyczerpane, a to tem więcej, że zaciągnięcie pożyczki nic nie kosztuje, bo nie trzeba stempli.

„Towarzystwo zaliczkowe w Brzozowie“ na powiat sądowy brzozowski, a „Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie“ na powiat sądowy dynowski przyjmują zgłoszenia na pożyczkę, udzielają informacyj i potrzebnych druków, które należy wypełnić, potwierdzić przez urząd gminny i odesłać do Towarzystwa zaliczkowe o, a ono po wydaniu swej opinii, odeśle je do Wojennego Zakładu Kredytowego. Ludność powiatu sądowego tyczyńskiego ma się zgłaszać o pożyczki do najbliższej instytucyi finansowej, która ma zastępstwo Banku kra owego.

Ponadto udziela rząd pomocy przy zakupnie narzędzi rolniczych (pługi, brony, młocarnie, siewniki i t. p.) w ten sposób, że płaci pewną część ceny kupna i udziela bezpłatnego dowozu koleją. Akcyą tą kierują starostwa, należy więc przy kupnie narzędzi rolniczych zgłaszać się do swego starostwa.

Jestem zdania, że leży w interesie ludności, wojną tak ciężko dotkniętej, by korzystała, i to wcześnie, tak z pożyczek, jak i z ułatwień przy zakupnie narzędzi rolniczych.

Dr Stanisław Biały
poseł do parlamentu.

Myśl, pracuj i żyj dla Ojczyzny!

Reforma szkoły ludowej.

Odpowiedzi na ankietę „Piasta“.

I.

Sprawa reformy szkoły ludowej, w związku ze sprawą reformy całego polskiego szkolnictwa, ma dla odrodzenia narodowego znaczenie istotnie pierwszorzędne. Obejmuje ona bardzo wiele kwestyj, jakoto: zmiana podręczników, zmiana planów szkolnych, reorganizacya szkół wogóle i t. p. Wszystko to są kwestye bardzo ważne i trudne, nie nadające się do dyskusyi dziennikarskich, wymagające przygotowania i opracowanie w kole fachowych powołanych ku temu sił pedagogicznych.

Są jednak w tych planach reformy pewne punkty zasadnicze, pewne takie hasła ogólne, w imię których reforma cała ma być przeprowadzona, a które to hasła powinny być zrozumiane i poparte przez jak najszersze sfery ludności, mieszkańców zarówno wsi, jak miasta,— słowem przez wszystkich, którym dobre wychowanie i wykształcenie ich dzieci na sercu leży. Te punkty należy przeto poruszać, wyjaśniać, ewentualnie dyskutować w dziennikach.

W artykule niniejszym chcę poruszyć jednę z takich ogólnych spraw właśnie, mianowicie, formalną napozór, w istocie bardzo ważną i **zasadniczą sprawę czasu trwania nauki szkolnej.**

Pierwsza uwaga, jaka się w tej kwestyi nasuwa, jest ta, że nauka w szkole ludowej dzisiaj kończy się w chwili, kiedy z największą korzyścią dla sprawy wychowania i wykształcenia człowieka właściwie na dobre zacząć by się rozwijać powinna.

Mianowicie, kończy się nauka w szkole ludowej w latach dwunastu. Tymczasem okres czasu od 12-go do 14-go roku życia właśnie jest najważniejszym okresem w rozwoju dziecka, okresem, w którym wyraźnie kształtować się i dojrzewać zaczyna zarówno ciało dziecka, jak jego umysł i charakter. Wtedy dopiero, jak to mówią, „otwiera się głowa“ dziecku, — dziecko zaczyna być naprawdę, „samo ze siebie“, ciekawe świata i jego zagadek, życia i jego praw oraz jego obowiązków. I wtedy właśnie szkoła puszcza takiego dzieciaka samopas, opierając się na tem, przestarzałem wobec bogactwa wiedzy współczesnej, założeniu, że wystarczy jakoby dać człowiekowi umiejętność czytania, pisania i rachowania, gdyż resztę wtedy człowiek sam sobie zdobyć potrafi. Jestto zresztą założenie, zdaniem mojem, nietylko przestarzałe, ale i wogóle mylne. Zapewne, że sztuka czytania, pisania i rachowania jest tem, co najmniej a koniecznie umieć człowiekowi potrzeba, — jest tem dla umysłu, czem chleb i woda dla ciała. Ale jak sam chleb i woda dla ciała, tak sama umiejętność czytania i pisania, dla duszy zbyt jałową i niedostateczną jest strawą, aby odżywić należycie mogła. „Wystarczyć“ — jako podstawa do dalszego kształcenia się — może to tylko dla dziecka wyjątkowo i wybitnie zdolnego, wzrastającego w dodatku w otoczeniu kulturalnem i wykształconem, które wciąż mu dalszej strawy dla umysłu i serca dostarcza, które samem życiem swojem wpływa na to dziecko i tem samem uczy je wciąż dalej i rozwija.

Nic podobnego do takiego otoczenia nie znajduje dziecko na wsi. Dlatego też na wsi, przeciwnie, ziarno rzucone w duszę dziecka przez szkołę (która, stwierdzić to należy, mało co dzisiaj i więcej daje ponad te podstawowe umiejętności), nietylko, że często nie kiełkuje w dalszem życiu i rozwoju umysłowem dziecka, ale nie raz też samo, nie odżywianie dostatecznie, marnieje.

Uwagi niniejsze wynikają nietylko z teoretycznych rozmyślań, ale i z praktycznego doświadczenia. W pó roku, bowiem zamieszkując na wsi, miałam sposobność dużo do obserwowania dziatwy wiejskiej, która już edukacyę swoją szkolną ukończyła. Takim jest n. p. syn gospodyni, od której mieszkanie moje odnajmuję. 13-letni ten chłopak przed rokiem ukończył tutejszą szkołę ludową. Jest chłopcem zdolnym, poważnym, niezmiernie ciekawym do książki i gazety. Mimo że, pełniąc obowiązki pastucha gromadzkiego, ma dzień cały od wczesnego ranka do zachodu słońca pracowicie zajęty, — nie zaniedba nigdy wieczorem po przypędzeniu krów swoich i po zaświeceniu lampy upomnieć się u mnie o gazetkę. Tak codzień przegląda prenumerowaną przezemnie „Nową Reformę“, nie mówiąc już o „Piaście“, którego skrupulatnie na głos od deski do deski w gronie rodziny zawsze odczytuje. Chętnie też czytuje książeczki historyczne.. Mimo to jednak przekonałam się, że chłopiec wiele rzeczy czytanych nie rozumie i przez to nie odnosi tych korzyści, jakieby mógł odnieść, gdyby w wykształceniu jego nie było takich luk ogromnych. Nawet wrodzona — jak w tym wypadku — inteligencya i samorzutne zainteresowanie się książką nie zastąpi braków w elementarnem przygotowaniu do dalszego kształcenia się. Dzisiaj bowiem niepodobna ze zrozumieniem i z pożytkiem czytać najpopularniejszych choćby książeczek naukowych, nie posiadając całokształtu podstawowych pojęć i wiadomości z dziedziny matematyki, przyrody, geografii, a wreszcie z historyi i kultury własnego narodu. Wszystkiego zaś tego szkoła ludowa dać nie jest w stanie, gdy nauka w niej kończy się tak wcześnie i tak nie w porę właśnie.

Z całą tą sprawą łączy się także wzgląd czysto praktyczny, którego znaczenie wyjaśnię na tymże przykładzie.

Matka chłopca, o którym mowa, kobieta też bardzo rozumna, doskonale pojmująca wielkie znaczenie nauki (takich jest, chwała Bogu, na wsi coraz więcej!), wcale nie jest zachwycona owem stanowiskiem pastucha dla swego syna, którego zdolności należycie ocenia, i marzy tylko o tem, żeby módz mu dać jakieś dalsze zawodowe wykształcenie.

Wielką też radość wywołał w chacie artykuł „Piasta“, który przyniósł wiadomość, że jest w Krakowie kilkaset miejsc wolnych na terminatorów rękodzielniczych. Radość się urwała, gdy się doczytało do punktu, że wymagany jest wiek ukończonych lat 14... Tak, że chłopak chcąc nie chcąc skazany zostaje na to, by cały jeszcze rok drugi, miast się uczyć, pasał krowy...

Dlaczego te dwa najcenniejsze w rozwoju dziecka lata, te lata w których najlepiej i najwięcej najpotrzebniejszych rzeczy możnaby dziecko nauczyć, dlac

właśnie te lata przeznaczone zostały jakgdyby na to tylko, by dziecko zapomnieć mogło wszystko, czego się przedtem zdołało nauczyć, zanim dalej znowu uczyć się będzie mogło, — to jest zagadką, zaiste trudną do rozwiązania.

Faktem jest, że dzisiejszy program szkoły ludowej w związku z tem przedwczesnem zakończeniem, a raczej urwaniem nauki, nie liczy się zupełnie z dalszemi ani umysłowemi, ani praktyczno-życiowemi potrzebami dziecka, że ta szkoła ludowa nie jest wcale skoordynowana*) ze wszystkiemi innemi szkołami, jakie posiada społeczeństwo... Do gimnazyum n. p. dziecko ze szkoły ludowej przychodzi co najmniej o 2 lata za późno (jak wiadomo 6 cioletnia szkoła ludowa przygotowuje zaledwie do 1-ej gimnazyalnej), do szkół zaś zawodowych co najmniej o 2 lata zawcześnie...

Przechodzę do wniosków.

Nauka w szkole ludowej trwać powinna lat 8, od ukończonych lat 6-ciu do ukończonych lat 14 tu. Składać się powinna z dwóch niejako okresów: 1) ze szkółki przygotowawczej, której program, obok śpiewów, gimnastyki, rysunków oraz pogadanek ogólno-rozwijających, obejmowałby naukę czytania, pisania i rachowania, — i 2) z właściwej — z punktu widzenia bogactwa wiedzy współczesnej — szkoły elementarnej, któraby dawała do potrzeb XX-go wieku dostosowane podstawowe wykształcenie, umożliwiające istotnie bądź dalsze samokształcenie, bądź kształcenie się zawodowe, lub też dalszą regularną naukę. Ta szkoła, programem swoim odpowiadając mniej więcej tak zwanemu niższemu gimnazyum, powinna dać — wyłącznie na poglądzie oparty — pewien całokształt najważniejszych wiadomości z głównych dziedzin wiedzy ludzkiej, — a więc, matematykę (prócz arytmetyki także geometryę poglądową i elementy algebry), dalej przyrodę, we wszystkich jej głównych działach, geografię, historyę, a mianowicie na tle dziejów powszechnych traktowane dzieje ojczyste barwnie, plastycznie i bogato w szczegółach, ze specyalnem uwzględnieniem doby najnowszej, w związku z tem, literaturę ojczystą i t. d. Szczególnie obok przyrody ważnym jest dział wykształcenia polityczno-historycznego. Zupełne zaniedbanie, prawie że pominięcie tego działu w teraźniejszym programie szkoły ludowej sprawia, że chłopu brak nieraz najprostszych pojęć z tej dziedziny, oraz najbardziej podstawowych wiadomości o rozwoju historyczno-kulturalnym i stanie współczesnym własnego narodu. Stąd zaś wynika trudność w uświadomieniu chłopa o najważniejszych dla współczesnego człowieka prawach jego i obowiązkach politycznych, społecznych i narodowych.

Z tak zreformowanej szkoły ludowej powinno być umożliwione przejście bezpośrednie do właściwych szkół średnich. A więc dla najzdolniejszych — do gimnazyum wyższego, którego istotnem zadaniem jest przygotowanie do studyów uniwersyteckich i politechnickich, dla innych zaś bądź do seminaryów nauczycielskich, bądź do szkół zawodowych, jako to: przemysłowych, handlowych, rolniczych i t. p.

Z tak postawioną kwestyą reformy szkoły ludowej wiąże się zatem kwestya reorganizacyi naszego szkolnictwa wogóle, którą oczywiście już nie tu omawiać należy.

Dr Irena Pannenkowa.

Kobiernice, wrzesień 1915.

*) To znaczy, nie pozostaje w związku z innemi szkołami, przez co utrudnione jest przejście z tej szkoły do szkół innych.

Dla tych, którzy pogubili arkusze płatnicze na zasiłki.

Arkusze płatnicze na zasiłki giną często. Rodziny które straciły te arkusze, są pozbawione zasiłków całymi miesiącami. Dlatego każdy, komu przyznano zasiłek, powinien wynotować z arkusza płatniczego na osobnej kartce (n. p. w kalendarzu) datę i liczbę arkusza płatniczego i notatkę tę dobrze zachować. Jeżeli komu zginie arkusz płatniczy, bez którego nie wydadzą zasiłku, kartka ta będzie służyć za klucz do wydobycia nowego arkusza płatniczego. Taki nowy, drugi arkusz płatniczy nazywa się duplikatem arkusza płatniczego. Zezwolenie na wydanie duplikatu arkusza płatniczego wydaje c. k. namiestnictwo.

Jeżeli więc komu zaginie arkusz płatniczy należy napisać podanie o duplikat do c. k. namiestnictwa. Jeżeli się ma kartkę z datą i liczbą arkusza płatniczego, sprawa jest ułatwiona, jeżeli zaś kartki takiej kto nie posiada, ten musi się udać do powiatowej Komisyi zasiłkowej, przyznającej mu zasiłek, a to celem ułożenia podania o duplikat. Podanie to może wyglądać w następujący sposób:

Do
Wysokiego c. k. Namiestnictwa w Białej
(Oddział krajowej Komisyi zasiłkowej).

Uchwałą z dn. . . . . L. . . . przyznała powiatowa Komisya zasiłkowa w N. . . . . zasiłek podpisanej i jej rodzinie. W czasie rosyjskiego najazdu (lub z innej przyczyny) zgubiła podpisana odnośny arkusz płatniczy. Wobec tego uprasza podpisana o łaskawe zezwolenie na wydanie duplikatu arkusza płatniczego na zasiłek.

N. . . . ., dnia . . . .

Podpis i adres.

Podania takie można wysyłać jako polecony ekspres. Mimo to trzeba czasem sporo czasu czekać na załatwienie i można przez ten czas dobrze się wymorzyć wraz z rodziną. Rodziny bardzo biedne, które tylko z zasiłku żyją, powinny równocześnie z podaniem o duplikat wnieść do c. k. starostwa podanie o wyasygnowanie zaliczki na poczet pobrać się mającego zasiłku.

Podanie to można w ten sposób ułożyć:

Do
Świetnego c. k. Starostwa w N. . . .

Uchwałą z dnia . . . . . . L. . . . przyznała mi powiatowa Komisya zasiłkowa w N. . . . . . zasiłek Podczas najazdu moskiewskiego straciłam bez mej winy odnośny arkusz płatniczy. O duplikat arkusza płatniczego wniosłam już podanie do c. k. Namiestnictwa.

Ponieważ zaś już przez . . . . miesięcy nie pobieram zasiłku, a nie mam środków na utrzymanie swoje i rodziny, przeto upraszam o łaskawe wya-

sygnowanie mi zaliczki na poczet pobrać się mającego przezenie zasiłku na utrzymanie.

N......, dnia........

Podpis i adres.

Jeżeli osoba, która zgubiła arkusz płatniczy, zasługuje na zaufanie, może zwierzchność gminna lub jakieś inne dobroczynne stowarzyszenie udzielić jej zaliczki na zasiłek. W tym wypadku powinien starający się o zaliczkę udać się do powiatowej Komisyi zasiłkowej po „kwit na zaliczkę“, któryto kwit nieostemplowany, po podpisaniu przez udzielającego i odbiorcę zaliczki, ma być przesłany powiatowej Komisyi zasiłkowej, celem postąpienia po myśli postanowień wykonawczych do § 7 obowiązującej ustawy zasiłkowej. Komisya zasiłkowa poleci wtenczas kasie wypłacającej zasiłki: 1) ściągnąć zaliczkę przez potrącenie przy wypłacie zasiłku, oraz 2) wydać ściągniętą kwotę udzielającemu zaliczki. Po załatwieniu przepisanych formalności, otrzyma udzielający zaliczki, od kasy wypłacającej zasiłki, zwrot wydanych przez siebie na zaliczkę pieniędzy.

Przy tych wszystkich czynnościach można także poczynić starania, by odnośna kasa (c. k. Urząd podatkowy), nie wypłacała zasiłku na znaleziony arkusz płatniczy niesumiennemu znalazcy.

Franciszek Piątkowski.

Maksymalne ceny olejów mineralnych (nafty).

Rozporządzeniem cesarskiem z 10 sierpnia 1915. Dz. p. p. Nr 239, zajętą została na rzecz państwa ropa.

Rozporządzenie ministerstwa handlu z 18 grudnia 1915 Dz. p. p. Nr 377 nakłada obowiązek zgłaszania zapasów ropy i uzyskanych z niej produktów 1 i 15 każdego miesiąca, począwszy od 1 stycznia 1916; rozporządzenie zaś ministerstwa handlu z 18 grudnia 1915 Dz. p. p. Nr 378 ustanawia następujące ceny maksymalne dla olejów mineralnych:

I. Przy sprzedaży przez rafinerye w całych wagonach:

1. **za benzynę według ciężaru gatunkowego od 80 kor. (ciężar gat. 640 do 660) do 32 kor. (ciężar gat. 760 do 785);**

2. **za naftę do oświetlenia 36 koron;**

3. za olej gazowy 20 kor.;

a to za 100 kilogramów **czystej wagi na stacyi Drohobycz, bez naczynia, za natychmiastową zapłatą, za naftę łącznie z podatkiem, a za benzynę** i olej gazowy bez podatku, który wynosi 13 kor. za 100 kilogramów.

Do powyższej ceny dolicza się:

1. fracht kolejowy za 10.000 kg przy dostawie w cysternach;

2. przy dostawie w beczkach lub w skrzynkach typu amerykańskiego, zawierających dwie konewki razem 29 kilogramów czystej wagi dodaje się za fracht kolejowy 25 procent;

3. oprócz frachtu kolejowego policza się:

a) przy dostawie w beczkach drewnianych sprzedającego 8 koron za 100 kilogramów, a jeżeli dostawca odkupuje beczkę, zapłacić ma najmniej 4 kor. 50 hal. za 100 kilogramów w mieszkaniu lub składzie kupującego, tak że dodatek za beczki drewniane nie może wynosić więcej, jak 3 kor. 50 hal.;

b) przy dostawie w beczkach drewnianych kupującego za przyrządzenie beczek wynosi dodatek 1 kor. 50 hal., beczki zaś dostawić ma kupujący na własny koszt do stacyi załadowania;

c) przy dostawie w beczkach żelaznych sprzedającego dodaje się 50 kor. za każdą beczkę. Sprzedający obowiązany jest odebrać beczkę za tę samą cenę w stacyi załadowania (fracht ponosi kupujący). Za użycie beczki przez miesiąc należy się wynagrodzenie 50 hal., za każdy następny miesiąc 1 kor. 50 hal.;

d) jeżeli kupujący dostarczy beczek żelaznych do stacyi załadowania, nie wolno sprzedającemu policzać żadnego wynagrodzenia;

e) za skrzynkę z konewkami policza się po 4 kor. 50 hal.

II. **Cena maksymalna benzyny ze składu wolnego od podatku** wynosi 80 do 32 kor. (według ciężaru gatunkowego), do tego zaś dolicza się podatek 13 kor., fracht kolejowy, jak wyżej i dodatek 3 kor. za 100 kilogramów.

III. **Cena maksymalna nafty do oświetlania w beczkach lub skrzynkach u handlarzy.**

a) Za naftę płaci się przy dostawie z rafineryi do stacyi kolejowej odbiorcy:

1. cenę zasadniczą z podatkiem 36 kor.;
2. fracht kolejowy z dodatkiem 25%;
3. należytość za beczkę lub skrzynkę;
4. dodatek — 3 korony za 100 kilogramów w ładunkach całowagonowych.

Jeżeli się nie sprowadza nafty w ładunkach całowagonowych, może handlarz policzyć dodatku przy dostawie do 5.000 kilogramów po 1 koronie, przy dostawie ponad 5.000 kg po 50 hal. za 100 kilogramów czystej wagi;

b) jeżeli handlarz nie dostawia nafty z rafineryi, lecz ze swojego składu, może sobie jeszcze policzyć oprócz należytości pod *a)* koszta przywozu ze stacyi kolejowej do swego składu i koszta odwozu ze składu na stacyę kolejową;

c) jeżeli handlarz sprzedaje naftę w swoim składzie i nie wysyła jej do odbiorcy, może policzyć oprócz wymienionych pod *a)* należytości tylko dodatek na koszta dowozu towaru ze stacyi kolejowej do swego składu.

Wysokość dodatku na koszta przewozu ze stacyi kolejowej do składu i odwrotnie ustanawia Starostwo i ogłasza.

IV. **Cena maksymalna nafty w ilościach mniejszych od beczki** lub skrzynki wynosi za 100 kilogramów czystej wagi:

1. cena zasadnicza — 36 kor.;

2. fracht kolejowy wykazany w rozporządzeniu (np. do Lwowa 1 kor. 18 hal., do Krakowa 3 kor. 10 hal., do Tarnowa 2 kor. 55 hal., do Dębicy 2 kor. 33 hal., do Rzeszowa 1 kor. 96 hal., do Jarosławia 1 kor. 53 hal.);

3. dodatek 3 kor. 50 hal. za zużycie beczki drewnianej, a 12 kor. w stacyach, do których dowozi się naftę w skrzynkach;

4. dodatek 3 kor.;
5. dalszy dodatek 11 kor.;
6. w miejscowościach odległych ponad 3 kilometry od stacyi kolejowej, dodatek za dowóz ze stacyi kolejowej, którego wysokość ustanowi Starostwo.

Ceny maksymalne obliczone według powyższych postanowień za 1 kilogram i 1 litr mają być ogłoszone przez Starostwa i przybite na widocznem miejscu w lokalach, gdzie się sprzedaje naftę.

Fracht kolejowy, który dolicza się do ceny zasadniczej (36 kor.), dodatku za beczkę (3 kor. 50 hal.) i 2 dodatków dla handlarzy (14 kor.), razem 53 kor. 50 hal., wynosi do miast powiatowych (stacyj kolejowych) w zachodniej Galicyi:

Biała	3 kor.	68	hal.	Nowy Sącz	2 kor.	69	hal.
Bochnia	2 „	83	„	Nisko	2 „	19	„
Brzesko	2 „	76	„	Oświęcim	3 „	49	„
Chrzanów	3 „	30	„	Przeworsk	1 „	65	„
Dąbrowa	2 „	98	„	Podgórze	3 „	10	„
Gorlice	2 „	33	„	Ropczyce	2 „	19	„
Grybów	2 „	48	„	Sanok	1 „	54	„
Jasło	2 „	04	„	Żywiec	3 „	79	„
Krosno	1 „	89	„	Strzyżów	2 „	19	„
Łańcut	1 „	81	„	Tarnobrzeg	2 „	48	„
Limanowa	2 „	96	„	Wadowice	3 „	43	„
Mielec	2 „	55	„	Wieliczka	3 „	03	„
Nowy Targ	3 „	83	„				

100 kilogramów czystej wagi kosztować zatem będzie np. w Tarnowie 53 kor. 50 hal. i fracht 2 kor. 55 hal., razem 56 kor. 5 hal., czyli 1 kilogram **56 halerzy**, w Mielcu 53 kor. 50 hal. i fracht 2 kor. 55 hal, razem 56 kor. 5 hal., czyli 1 kilogram **56** hal. i t. d.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które, o ile chodzi o drobną sprzedaż nafty, wchodzi w życie 2 stycznia 1916 r., karane będą grzywną do 5.000 koron przez Starostwa, lub według uznania aresztem do sześciu miesięcy,

Benzyna i inne oleje, służące do popędu motorów, zostają zamknięte i mogą być sprzedawane tylko za zezwoleniem ministerstwa handlu wystawionem na imię kupującego w ilości i jakości wyrażonej w zezwoleniu. Jeżeli chodzi o nabycie benzyny lub benzolu do motorów, używanych w rolnictwie, jak pługów, młocarni i t. p., wydaje pozwolenie ministerstwo rolnictwa.

Wyrób i sprzedaż chleba i pieczywa

Rozporządzenie ministerstwa handlu z 20 grudnia 1915 r., Dz. p. p. Nr 379, które obowiązuje od 23 grudnia 1915 roku, zakazuje używania mąki pszennej (do pieczenia i gotowania) do wyrobu chleba[1]), na wyjątki zaś dla krajów, powiatów i gmin zezwolić może ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek Zakładu wojennego dla obrotu zbożem.

Polityczne władze krajowe ustanowić mają w uwzględnieniu gatunków mąki, jakość i wagę chleba, a w uwzględnieniu istniejących stosunków cenę sprzedaży chleba.

Wypiekanie i sprzedaż drobnego pieczywa (bułek, rogalków) jest zakazane.

Wyrób niecukrowanych sucharów może się odbywać tylko za zezwoleniem politycznej władzy krajowej.

W wypadkach zasługujących na uwzględnienie mogą polityczne władze krajowe zezwolić na wypiekanie chleba i drobnego pieczywa dla zakładów leczniczych, jakoteż dla celów dietetycznych i religijnych, z mąki pszennej do pieczenia i gotowania.

Piekarze i handlarze obowiązani są sprzedawać kupującym chleb krajany w kawałkach we wszelkiej żądanej ilości.

Cukiernikom nie wolno używać mąki pszennej i żytniej do wyrobu pieczywa cukierniczego, a do wyrobu kokesów tylko 30% tej mąki w stosunku do wagi ciasta.

Towary cukiernicze z innej mąki wolno wyrabiać tylko przez dwa dni w tygodniu, które oznaczy naczelnik gminy, stosownie do miejscowych zwyczajów i publicznie ogłosi

Piekarzom i cukiernikom nie wolno wypiekać ciasta dostarczonego im przez trzecie osoby.

Pieczywo i wyroby cukiernicze wolno podawać w sklepach, handlach, restauracyach i szynkach tylko na żądanie i na zamówienie. Wystawianie tych wyrobów na stołach i obnoszenie do wolnego wyboru jest zakazane.

Rozporządzenie to ma być przybite w sklepach i lokalach, w miejscu widocznem dla każdego, a władzom politycznym pierwszej instancyi i władzom policyjnym przysługuje prawo za pośrednictwem własnych organów, zaprzysiężonych znawców i straży skarbowej rewidować lokale, w których wyrabia się, przechowuje, sprzedaje i pakuje pieczywo, wglądać w zapiski i według własnego wyboru zabierać próbki do badania.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą przez starostwa grzywną do 5.000 koron lub aresztem do sześciu miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy wyrobu chleba i pieczywa dla wojska.

---

[1]) Mąka razowa pszenna może być więc używana do wypiekania chleba.

Moratoryum

czyli odroczenie spłaty długów w Galicyi i na Bukowinie.

Cesarskie rozporządzenie z dnia 22 grudnia 1915 Dz. p. p. Nr. 384, które przyznaje ulgi w spłacie prywatno-prawnych pretensyi pieniężnych na podstawie orzeczenia sędziowskiego na r. 1916 w całej Austryi, upoważniło Rząd w paragrafie 16 do zmiany lub uzupełnienia tego rozporządzenia, o ile tego potrzeby gospodarcze wymagają, a w szczególności do wydania odmiennych przepisów o przyznaniu zwłoki w spłacie prywatno-prawnych pretensyi dla dłużników, którzy mają siedzibę w Galicyi i na Bukowinie.

Na podstawie tego upoważnienia wydało całe ministerstwo rozporządzenie z dnia 22 grudnia 1915 Dz. p. p. Nr. 385, które dłużnikom zamieszkałym lub prowadzącym stałe przedsiębiorstwa w Galicyi i na Bukowinie odracza spłatę długów, jak następuje:

1. Powstałe przed 1 sierpnia 1914 prywatno-prawne pretensye pieniężne, tudzież pretensye z weksli, czeków i umów asekuracyjnych, jeżeli zapadły lub zapadną przed 1 stycznia 1917, zostają odroczone na razie do 31 grudnia 1916 włącznie.

2. Dzień zapłaty weksli i czeków, wystawionych przed 1 października 1915, które zapadły lub zapadają między 1 sierpnia 1914 a 31 grudnia 1916, zostaje odłożony na razie do 1 stycznia 1917.

3. Zapłata weksli i czeków, wystawionych przed 1 października 1915, które zapadły lub zapadają przed 31 stycznia 1916, zostaje odroczoną na 1 lutego 1916.

4. Weksle i czeki, wystawione po 30 września 1915, nie podlegają moratoryum (zwłoce).

Wyjęte z pod moratoryum są:

1. płaca za służbę i roboty;

2. czynsze najmu (mieszkań) i dzierżawy;

3. należytości za sprzedane rzeczy i dostarczone towary, na podstawie umów zawartych przed 1 sierpnia 1914, jeżeli oddanie lub dostarczanie dopiero po 31 lipca 1914 zostało, lub zostanie uskutecznione, chyba że przed 1 sierpnia 1914 miało nastąpić;

4. datki do kas chorych i zakładów ubezpieczenia pensyjnego;

5. procenta i annuitety;

a) pożyczek, które służą przedewszystkiem na pokrycie listów zastawnych i fundowanych obligacyj bankowych;

b) pożyczek kas oszczędności, udzielonych gminom i innym korporacyom publicznym;

c) pożyczek hipotecznych;

6. renty i świadczenia na utrzymanie;

7. pretensye stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, lub funduszu, wspierającego rodziny powołanych do służby;

8. procenty, raty kapitałowe pożyczek, gwarantowanych przez państwo.

Dalej wyjęte są z pod moratoryum pretensye:

1. z kontraktów ubezpieczenia na życie do odkupna lub udzielenia pożyczki w wysokości 300 K i do zapłaty ubezpieczenia w wysokości 3000 K;

2. z umów na wypadek śmierci na wojnie do ubezpieczenia w całej wysokości;

3. w innych działach ubezpieczenia w wysokości 2000 K, a jeżeli odszkodowanie przenosi 2.000 K, w wysokości 2000 K i 12% odszkodowanie ponad 2000 K, razem najwyżej 5000 K;

4. premie asekuracyjne do wysokości 30 K, jeżeli premia zapada po 31 grudnia 1915, — a jeżeli premie zapadły przed 1 stycznia 1915, do wysokości po 50 K zaległej sumy, płatnych 1 kwietnia i 1 października 1916.

Pretensye z rachunku bieżącego i asygnat kasowych o tyle podlegają moratoryum, że w ciągu jednego miesiąca kalendarzowego banki krajowe i akcyjne wypłacać mają 3 procent pretensyi z przed 1 sierpnia 1914, najmniej zaś 400 K, a najwyżej 3000 K, inne instytucye kredytowe z wyjątkiem kas Raiffeisena 2% pretensyi, najmniej 200 K a najwyżej 500 K, kasy zaś Raiffeisena 50 K.

Pretensye z książeczek wkładkowych z przed 1 sierpnia 1914 o tyle podlegają moratoryum, że z tej samej wkładki w ciągu miesiąca kalendarzowego banki krajowe i akcyjne, tudzież kasy oszczędności wypłacać mają do 200 K, inne instytucye kredytowe z wyjątkiem kas Raiffeisena do 100 K, a kasy Raiffeisena do 50 K.

Za czas zwłoki mają być uiszczone procenta ustawowe, albo też procenta wyższe, należące się za czas aż do zapadłości pretensyi.

Mimo tych wyjątków, może dłużnik, który nie jest w stanie zapłacić długu i nie narazi na wielką szkodę wierzyciela, prosić sąd o odroczenie terminu zapłaty długu wyłączonego z moratoryum, a sąd ma prawo przedłużyć termin spłaty, a egzekucyę odłożyć do 31 września 1916, a odroczone już na r. 1916 egzekucye odłożyć do 31 grudnia 1916.

Naodwrót może wierzyciel postawić wniosek w sądzie powiatowym, w którego okręgu mieszka dłużnik, aby moratoryum dla jego pretensyi zostało zniesione. — Wniosek taki może uczynić wierzyciel w obrębie sądów obwodowych krakowskiego, wadowickiego i nowosądeckiego dopiero począwszy od 1 lutego 1916, w innych zaś sądach Galicyi i Bukowiny z wyłączeniem ściślejszego okręgu wojennego dopiero od 1 maja 1916. Zniesienia jednak moratoryum nie można jednak żądać dla pretensyi do korporacyj publicznych, banków krajowych i akcyjnych, kas oszczędności, stowarzyszeń i innych instytucyj kredytowych, jak i do zakładów asekuracyjnych.

Dłużnika wzywa sąd powiatowy do ustnej rozprawy, przesłuchuje świadków, którzy znają gospodarcze położenie dłużnika i wydaje wyrok. — Przeciw odrzuceniu wniosku wierzyciela nie ma rekursu. Wierzyciel nie ma prawa do zwrotu kosztów tego postępowania, a nawet musi zwrócić koszta dłużnikowi, jeżeli jego wniosek był nieuzasadniony, albo jeżeli wierzyciel przed postawieniem wniosku nie wzywał dłużnika do zapłacenia, a dłużnik oświadczył zaraz przed sądem gotowość zapłacenia kwoty, jaką sąd wyłączy z moratoryum.

Jeżeli wierzyciel udowodni, że położenie gospodarcze dłużnika nie wymaga ustawowego moratoryum w całości lub w części, że dłużnik może nadal bez trudności prowadzić swe gospodarstwo i uzyskać gotówkę

bez szkody dla gospodarstwa, sąd wyda orzeczenie, dla jakiej kwoty ma być zniesione moratoryum. Jeżeli pretensya wierzyciela wynosi więcej, aniżeli 30 koron, może sąd oznaczyć, że najwyżej następujące kwoty częściowe w następujących terminach mają być spłacone przez dłużnika:

a) w okręgach sądów obwodowych krakowskiego, wadowickiego i nowosądeckiego:

31 marca 1916	10	procent
30 czerwca 1916	15	"
30 września 1916	15	"
31 grudnia 1916	20	"
razem w r. 1916 najwyżej	60	"

b) w innych częściach Galicyi i Bukowiny z wyjątkiem ściślejszego okręgu wojennego:

30 czerwca 1916	10	procent
30 września 1916	10	"
31 grudnia 1916	10	"
razem w r. 1916 najwyżej	30	"

Po prawomocności uchwały sądowej, którą zniesiono moratoryum, może wierzyciel zaskarżyć swą pretensyę przy dołączeniu uchwały.

Z pozwem o zapłacenie kwoty, co do której zniesiono moratoryum, może wierzyciel zażądać wypłaty reszty pretensyi, ale dopiero po terminie ustawowego moratoryum.

Powyższe postanowienia odnoszą się także do weksli i czeków z tą zmianą, że przy wekslach i czekach z wyższemi sumami kwota, dla której sąd znosi moratoryum, wynosić ma przynajmniej 50 koron.

Streściwszy najważniejsze postanowienia rozporządzenia moratoryjnego, nie możemy pominąć uwagi, że rząd nieuwzględnił żądania Wydziału krajowego, aby moratoryum dla kas Raiffeisena zostało zniesione, oraz że delegaci Koła polskiego, którzy w tej sprawie rokowali z ministerstwem sprawiedliwości przeoczyli, iż w obrębie sądów obwodowych krakowskiego i nowosądeckiego znajdują się na linii Dunajca i Biały powiaty sądowe, które przez pół roku były na linii bojowej, a które gorzej są traktowane, niż inne powiaty, bo mają zapłacić 60% długów w r. 1916 zamiast 30%, jak inne powiaty mniej dotknięte.

Lud polski Warszawie.

Wykaz składek.

W 51-szym numerze podaliśmy ogólny wykaz składek z kilku gmin. Poniżej podajemy szczegółowy wykaz ofiarodawców z tych właśnie gmin:

Gmina Wola pławska 56 K, zebrane przez naczelnika gminy Józefa Bieńka, sekretarza gm. Józefa Lisa, pp. Julcię Bieńkównę i Józię Łachównę:

Po 2 korony złożyli: Józia Łachówna, Julcia Bieńkówna, Jan i Bronisława Łachowie, Żelasko Marya, Mitos Julia. Po 1 koronie: Bieniek Józef, Bieniek Zofia, Lis Józef, Lis Aleksander, Łach Piotr, Łach Małgorzata, Katarzyna Żych. Kielian Walenty, Paluch Katarzyna, Bieniek Stanisław, Żelasko Aniela, Żelasko Julcia, Paluch Jan, Kielian Jan, Kielian Zofia, Gruszka Jan, Szwakopf Karolina, Zajler Filip, Jasionek Marcin, Rzany Stanisław, Jasionek Wojciech, Jasionek Julia, Rzana Anna, Rzana Agata, Paluchowska Franciszka, Żelasko Apolonia, Łach Ludwik, Żelazko Zofia, Rec Anna, Żelasko Teresa, Żelasko Feliks, Żelasko Józefa. 1 K 10 h: Rzana Karolina. Po 60 halerzy: Miłoś Antoni, Żelasko Kasper. Po 50 halerzy: Żelasko Katarzyna ,Honig Salomea, Lisówna Julcia. Po 40 halerzy: Miłoś Marya, Żelasko Bronisława, Żelasko Jan, Chmielowski Władysław, Rzany Szczepan, Wnuk Anna, Żelasko Józef, Lis Katarzyna, Żelasko Józef. 30 halerzy: Żelasko Walenty. Po 20 halerzy: Ortyl Józef, Morytko Franciszka, Bieniek Anna, Rzana Julcia, Żelasko Józefa, Żelasko Katarzyna, Mróz Józefa, Harabarz Józefa, Żelasko Walenty. Po 10 halerzy: Kielian Piotr, Łach Zofia. 4 korony: N. N. Razem 56 K 70 h, z czego porto i przesyłka 70 halerzy.

Gmina Palikówka 120 K 44 h, zebrane przez Wincentego Furmana i Antoniego Pietraszka:

3 K złożył: Jan Bojda. Po 2 K: Barszczowska Tekla. Ciasnocha Franciszek, Ciasnocha Jan, Furman Józef, Furman Wincenty, Gaweł Anna, Gaweł Katarzyna, Gaweł Marcin, Głąb Karolina, Gunia Jan, Jabłoński Fabian, Kania Anna, Kopeć Jan, Kopeć Józef, Kunysz Wojciech, Kuźniar Julia. Panek Katarzyna, Świeboda Marya, Tasior Antoni, Wiącek Katarzyna. Po 1 K: Buk Józef, Gaweł Apolonia, Gaweł Jan, Gaweł Jan, Gaweł Józef, Gaweł Józef, Gaweł Kazimierz, Gaweł Sebastyan, Gaweł Wojciech, Głowiak Michał, Jabłońska Aniela, Jabłońska Marya, Jabłońska Marya, Jabłoński Walenty, Kapałowa Joanna, Koń Bartłomiej, Koń Józef, Koń Maryanna, Koń Michał, Kopeć Jan, Kopeć Maryanna, Kula Joanna, Kula Maryanna, Kuźniar Józef, Kuźniar Piotr, Malicka Maryanna, Mędrala Anna, Mędrala Elżbieta, Mędrala Zofia, Michno Agnieszka, Nocek Aniela, Noga Jan, Noga Józef, Pachorek Antoni, Pietraszek Antoni, Pietraszek Zofia, Puc Marcin, Puchała Antonina, Rejman Michał, Rejman Wawrzyniec ,Sierzęga Agnieszka. Sierzęga Joanna, Stępień Błażej, Stępień Walenty, Stępień Wojciech, Świeboda Anna, Świeboda Agnieszka, Świeboda Franciszek, Świeboda Sebastyan, Welc Katarzyna, Wisz Marcin. Po 80 halerzy: Mędrala Maryanna. Panek Walenty. 70 halerzy: Gaweł Agnieszka. Po 60 halerzy: Cyrnek Józef. Gaweł Maryanna, Głąb Aniela, Gurek Marya, Łętowski Leon, Panek Fabian, Rząsa Sebastyan. Po 50 halerzy: Cyrek Jan, Koń Michał, Kupiszowska Marya, Małecka Józef, Porada Zofia. 44 halerze: Rejman Wojciech. Po 40 halerzy: Barnat Marcin, Cyrnek Zofia, Czapkowski Wojciech, Gancarz Franciszka, Gaweł Maryanna, Gunia Wojciech, Jabłoński Jędrzej, Klęk Franciszek, Kopeć Aniela, Koń Stanisław, Orłoś Michał, Pachorek Marya. Rejman Jan, Ruszel Wojciech, Rząsa Wawrzyniec, Rząsa Zofia, Śliz Zofia, Świeboda Walenty, Szubart Michał, Trawka Stanisław, Wawrzkowicz Jan, Wąsik Mik., Wilk Jak. i Zofia. 30 halerzy: Świeboda Katarzyna. Po 20 halerzy: Beres Wojciech, Dudek Joanna Kulbieda Michał, Łąper Antonina, Pachorek Katarzyna, Siłka Dorota, Świeboda Michał, Świeboda Walenty. 14 halerzy: Kopeć Sebastyan. Po 10 halerzy: Bytnar Tekla, Pietryga Stanisław, Welc Józef, Więcek Michał. Dzieci szkolne: 80 halerzy: Gaweł Bolesław. Po 60 halerzy: Furman Stefania, Jabłońska Marcyanna, Panek Aniela. 50 halerzy: Michno Katarzyna. 40 halerzy: Kula Stefan. 26 halerzy: Gaweł Tadeusz. Po 20 halerzy: Furman Władysław, Kopeć Maryanna, Kopeć Weronika, Świeboda Józef ,Wisz Tomasz. Po 10 halerzy: Noga Stefania, Wisz Wincenty.

Gmina Wyżne 89 K 6 h, zebrane przez Bartłomieja Pileckiego (11 K 52 h), Stanisława Pizłę (12 K), Józefa Pokrywkę (11 K 30 h), Jędrzeja Rykałę (13 K 80 h), Jędrzeja Nowaka (20 K) i Antoniego Środonia (13 K 44 h):

2 K 20 h złożył: Sitek Klemens. Po 2 K złożyli: Burghardt Karol, Czarnik Jan, Zofia Dral (nr 73), Machowski Franciszek, Jurzysta Aniela, Jurzysta Błażej, Obuch Katarzyna. 1 K 40 h: Nowak Zofia. Po 1 K: Kielar Michał. Pilecka Marya, Włudyka Jan, Pasternak Ignacy, Machowski Piotr, Moskwa Józef. Kielar Floryan. Rykała Katarzyna. Turczyn Katarzyna, Piękoś Józef, Dudek Aniela. Rykała Józef. Dudek Katarzyna. Gwiżdż Jan, Dral Jan nr 143, Mazur Maryanna, Pizło Katarzyna, Środoń Apolonia, Pizło Stanisław. Rykała Maryanna. Kucharzyk Jan, Śnieżek Michał. Szpond Maryanna, Koczab Katarzyna, Spiech Katarzyna, Zabrzycka Joanna, Machowski Jan, Flaga Maryanna, Machowski Michał. Kępa Wojciech, Rykała Jędrzej, Nowak Jan. Nowak Józef. Nowak Wojciech. Tobiasz Walenty. Wapińska Regina, Wapiński Michał. Machowski Stanisław, Strzępek Jędrzej. Sitek Wiktorya. Sitek Jan. Nowak Jędrzej. Janus Jędrzej. Piękoś Anna, Ziobro Maryanna. Ziobro Franciszek, Ziobro Franciszka. Po 80 halerzy: Bogacka Franciszka, Mostak Michał, Stopa Apolonia, Moskwa Wiktorya. Po 60 ha-

lerzy: Ruszała Józef, Janus Józef, Sitek Józef, Sitek Jędrzej. Kozioł Katarzyna, Żybura Regina. Po 50 halerzy: Piękoś Maryanna, Machowski Jan, Turczyn Jan, Turczyn Bronisława, Rykała Michał, Kucharczyk Salomea. Po 40 halerzy: Pasternak Aniela, Tłuczek Jan, Kucharzyk Wojciech, Kozioł Jan, Rykała Karol, Spond Jan, Pokrywka Józef, Lejzor Apfelbaum, Matera Franciszek, Szeln Katarzyna, Machowski Jan, Huczela Wojciech, Bukowski Antoni, Oliwa Jędrzej, Wapiński Andrzej, Soboń Katarzyna, Machowski Józef, Nieroda Marya, Barć Franciszka, Środoń Antoni. Po 30 halerzy: Rozborska Ludwika, Jacek Walenty, Augustynowicz Agata, Palka Agnieszka, Czarnik Wiktorya, Krok Agata, Rusinek nr 117. 24 halerze: Moskwa Zofia. 22 halerze: Krok Jan. Po 20 halerzy: Turczyn Jędrzej., Jodłowska Aniela. Rożański Maciej, Zabrzyski Franciszek, Wójcik Kazimierz Wróbel Andrzej, Czarnik Maryanna, Gwiżdż Józef, Kucab Jakób, Kocząb Franciszek, Kocząb Aniela, Kocząb Katarzyna, Turczyn Franciszek, Witek Maryanna, Kocząb Józef, Flaga Anna, Kawa Maryanna, Batchan Marya, Sitek Antoni. Po 10 halerzy: Mastak Agata, Turczyn Maryanna, Turczyn Józef.

Gmina Ujanowice 57 K 16 h, zebrane przez sekretarza gminy, Jana Stacha:

5 K złożył: P. Teodor Konoba, wachm. żandarm. 4 K: dr Józef Orzeł lekarz. 3 K: Jan Miś. Po 2 K: Barbara Stachowa. żona sekr. gm., Samuel Lustgarten, Małgorzata Kołodziej, p. Józef Roszek, kier. szkoły, Anna Filipek, Józef Śmiałek, Walenty Salabura, Józef Matras, Agnieszka Dziedzic. 1 K 20 h: Tomasz Stach. Po 1 K: Piotr Stach, Karolina Olchawa, Jędrzej Grzegorzek, Rozalia Gołąb, Michał Gołąb, nacz. gminy, Piotr Zelek, Jan Zelek, Abraham Schwimmer, Marya Rosiek, Rozalia Zelek, Katarzyna Dziedzic, Michał Zelek, Ludwik Krzyżak, Jędrzej Rosiek, Małgorzata Gołąb, Jędrzej Stach, Katarzyna Rosiek. Po 80 halerzy: Anna Kuśnierz, Piotr Orzeł. Po 60 halerzy: Stanisław Orzeł, Piotr Jarosz, Zofia Orzechowska, Jan Pajor. Po 40 halerzy: Jan Garbacz, Karolina Kuśnierz, Józef Kasprzycki, Marya Stach, Michał Orzeł, Tomasz Pajor, Jan Rosiek. 30 halerzy: Rozalia Rosiek. Po 20 halerzy: Marcin Wożniak, Schimel Godel, Jan Uryga, Marya Kuska, Jan Stach, Stanisław Bukowiec, Jędrzej Kasprzycki, Piotr Uryga, 16 halerzy: Piotr Gołąb. 10 halerzy: Szymon Sokołowski.

Gmina Schönanger 31 K, przesłane przez Zwierzchność gminną:

2 K złożył: Jan Dittmajer. Po 1 K: Józef Buczek, Julia Spring, Tomasz Sztorc, Katarzyna Mikrut, Jan Kahl, Jan Kaiser, Katarzyna Reipold, Katarzyna Reipold, Gertruda Stachewicz, Józef Król, Adam Pakies, Józefa Hubrawa, Henryk Schwakopf, Antonina Dittmajer, Jan Spaltenstein, Julia Spaltenstein, Jan Bieniek, Anna Kolc, Katarzyna i Julia Hammer, Kahl. 90 halerzy: Katarzyna Miłość. Po 60 halerzy: Rudolf Böhm, Franciszek Reipold, Gertruda Sztraub, Marya Kwiatkowska. Po 40 halerzy: Franciszek Hammer, Jan Wertz, Marya Wendykier, Karolina Reipold, Katarzyna Waserman, Rozalia Huber, Joanna Leszczyńska, Po 30 halerzy: Jan Spring, Henryk Schwakopf. Po 20 halerzy: Józef Hammer, Anna Hammer, Katarzyna Groele, Julia Hammer, Katarzyna Dittmajer, Marya Paluch. Po 10 halerzy: Ludwika Golda, Karol Stachnik. Razem 31 K 10 h, z czego wzięto 10 h na markę.

Gmina Zaduszniki 44 K 16 h, zebrane przez Jana Dydę i p. Michała Strońskiego, kierownika szkoły:

6 K złożył: Oddział straży skarbowej. Po 2 K: Helena Sowa, Jan Dydo, Józef Cebula starszy, Michał Stroński. Po 1 K: Paweł Gromada, Jan Klapa, Józef Kiełek syn Jana, Jan Tyniec, Apolonia Cebula, Marya Gil, Jan Pasek, Karolina Serwanówna, Karolina Drożdżak, Jan Gałka, Katarzyna Cebulanka, Mateusz Mroczek, Wincenty Kiełek, Walerya Kiełek, Jan Stępień, Jakób Gil, Jan Mleczko, Wojciech Bik, Józef Cebula młodszy, Jan Kiełek. 80 halerzy: Józef Garncarczyk. Po 60 halerzy: Kasper Wiatr, Marya Mroczek, Jan Serwan, Jadwiga Gil, Anna Cebula, Wojciech Sierak, Marya Siwiec. 50 halerzy: Wojciech Cebula. Po 40 halerzy: Katarzyna Garncarczyk, Piotr Kiełek. Marya Drożdżak, Małgorzata Bąk, Adam Piechota, Franciszek Wrazień, Franciszek Mądry. 44 halerze: Jan Latusek. Po 30 halerzy: Józef Kiełek, Katarzyna Sowa. Po 20 halerzy: Marya Kołek, Hersch Schnall, Mateusz Konieczny. 22 halerze: Wawrzyniec Kiełek.

Gmina Wyżne 34 K 64 h, zebrane przez Józefa Kocząba, Jana Kotowicza i Jana Piękosia:

Po 2 K złożyli: Rozborska Franciszka, Sitek Agnieszka, Jeliński Stanisław, Kocząb Józef. 1 K 40 h: Ziobro Józef. 1 K 20 h: Kielar Jan. Po 1 K: Rykała Konstancya, Kowal Walenty, Sitek Aniela, Czarnik Wawrzyniec, Ziobro Apolonia, Michał Czarnik, Ziobro Jakób, Piękoś Anna, Rykała Marya, Czarnik Anna, Moskwa Anna, Strzępek Karolina, Piękoś Marya, Piękoś Jan. 70 halerzy: Piękoś Marcin. 60 halerzy: Owsik Antoni. Po 50 halerzy: Rusinka Michałowa, Piękoś Wiktorya, Pokrywka Ignacy. Po 40 halerzy: Rusinek Józef, Witkowa Aniela, Ziobrówna Marya, Kuś Józef, Czarnik Anna, Czarnik Weronika, Kuś Katarzyna, Dulińska Elżbieta, Ziobro Floryan, Moskwa Zofia, Piękoś Andrzej. Po 30 halerzy: Kiernóż Jędrzej, Kciuk Franciszek, Drążek Stanisława. 24 halerze: Piela Zofia. Po 20 halerzy: Piela Józef, Ważybok Wojciech Kluska Marya, Solecka Apolonia, Żelazowska Karolina, Szczęch Katarzyna, Kutowicz Anna. Po 10 halerzy: Czarnik Apolonia, Szarek Marya, Piela Aniela.

Gmina Kamienka 109 K 40 h, zebrane przez Urząd gminny:

5 K złożyła: Porzuczek Tekla. 3 K: Flis Marya. Po 2 K: Świder Stanisław, Świderski Jan, wójt, Skura Jadwiga, Kot Paulina, Suchy Jan, Opiela Tekla, Mach Apolonia, Szaj Katarzyna, Flis Władysław, Bezowa Maryanna, Kozak Anna, Świder Wincenty. 1 K 40 h: Świder Jakób. Po 1 K: Marek Kunegunda, Świder Weronika, Piwowar Franciszek, Świder Józef, Potnowa Jadwiga, Prenęta Jan, Growicz Joanna, Ziółkowski Józef, Uliasz Franciszek, Ptaszek Antoni, Kozak Katarzyna, Misiuda Walenty, Szaj Julia, Majka Stanisław, Uliasz Marcin, Pilarz Marcin, Świdrowa Janowa, Łagowska Łucya, Pleban Franciszek, Filipowicz Katarzyna, Świder Szymon, Świder Tomasz, Ziobro Piotr, Żądło Jan, Lis Jędrzej, Świniuch Jan, Bilicharz Marya, Rozmusz Feliks, Kozak Marya, Sitko Wawrzyniec, Róg Szymon, Szaj Weronika, Basara Marya, Guzior Apolonia, Łagowski Franciszek, Rozmusz Jakób, Smolak Tekla. Po 80 halerzy: Dzik Marya, Ziobro Elżbieta. Po 60 halerzy: Kaczor Adam, Świder Anna, Ofiara Piotr, Porzuczek Ludwika, Goraj Mateusz, Świder Jakób, Kozak Jędrzej, Ciężkowska Zofia. Po 50 halerzy: Pięta Antoni, Bajor Stanisław, Surowiec Marya, Rzepa Ludwika. Po 40 halerzy: Dyto Maciej, Smolak Jan, Opiela Piotr, Rozmusz Jan, Łagowska Ewa, Szaj Jan, Piwowar Stanisław, Branas Józef, Filat Stefania, Filat Fabian, Ciężkowska Katarzyna, Marek Jan, Pinkoś Grzegorz, Łagowski Sylwester, Łagowska Pietryna, Uliasz Walerya. Po 30 halerzy: Pinkoś Agata, Kucak Ewa. Po 20 halerzy: Zawisza Jan, Opiela Karol, Papa Franciszek, Ciura Władysław, Marek Franciszek, Smolak Jan, Smolak Marya, Smolak Józefa, Smolak Antoni, Marek Sebastyan. 10 halerzy: Wiktor Jan. Inni ofiarodawcy 22 K 10 h. Razem 110 K, z czego 60 halerzy wzięto na koszta przesyłki.

Gmina Widacz 39 K 60 h, zebrane przez Jakóba Majsterkiewicza i Jana Gałuszkę:

Po 2 K złożyli: Piotr Stefanik, Jan Garncarski, Jan Gazdzina, Jakób Majsterkiewicz. Po 1 K: Stanisław Gałuszka, Jan Gałuszka, Wawrzyniec Fronczek, Józef Stefanik, Aleksander Stefanik, Mateusz Godek, Jan Wiśniowski, Jan Gancarski, Tekla Stefanik, Jan Stefanik, Apolonia Godek, Marya Solowska, Michał Stefanik, Agata Fronczek, Marya Stefanik, Walenty Gliwski, Wiktorya Masztal, Kazimierz Stefanik, Feliks Fronczek, Stanisława Wiśniowska, Feliks Giera, Apolonia Śnieżek, Wojciech Fronczek, Stanisław Janaś, Szymon Kosztyła. Po 1 K 20 h: Błażej Żołnierz, Bronisława Stefanik. Po 80 halerzy: Marya Gancarska, Michał Bachta. Po 60 halerzy: Marya Kalisz, Marya Lorentowicz. Po 40 halerzy: Szczepan Liszowski, Katarzyna Wiśniowska, Katarzyna Stefanik. 20 halerzy: Teresa Pikorowska.

Gmina Surówki 23 K 40 h, zebrane przez nacz. gminy, Klemensa Szlachtę:

Po 2 K złożyli: Marya Rudek, Julia Babicz. Po 1 K: Klemens Szlachta, Jan Babicz, Marya Babicz, Katarzyna Miszczyk, Stefania Nowak, Józef Siuda z Zabłocia, Marya Kościołek, Karolina Nowak, Wiktor Babicz. Marya Augustynek, Franciszek Sochacki, Katarzyna Świeża Aniela Babicz, Agnieszka Sochacka, Stanisław Ręczki, Wojciech Kowalski, Wojciech Babicz. Po 60 halerzy: Wojciech Filipowski, Franciszek Kasprzyk, Antonina Świeża. 40 halerzy: Bronisława Kubacka. 20 halerzy: Anna Miszczyk.

Gmina Kędzierzynka 26 K 5 h, przesłane przez nacz. gm. Jana Surmę:

3 K złożyła: H. Czernichowska, nauczycielka. Po 2 K: Franciszek Budyn, Szczepan Oleś. 1 K 60 h: Józef Łukasik. Po 1 K: Marya Oleś, Anna Kursa, Katarzyna Miksa, Justyna Miksa, Józef Kasprzyk, Marya Banaś, Józef Jałnka, Magdalena Krupa, Tomasz Hyży, Jan Hyży. 60 halerzy: Anna Lencow-

ska. Po 40 halerzy: Rozalia Łukasik, Marya Oleś, Ludwika Surma, Wojciech Surma, Józef Grzesiak, Anna Hyży, Władysław Kasprzyk, Agnieszka Giza, Katarzyna Olszyniak, Cecylia Hyży, Katarzyna Nowak. Po 30 halerzy: Maryanna Surma, Jędrzej Stasiak, Jan Miksa, Stanisława Oleś. 25 halerzy: Stefania Knapik. Po 20 halerzy: Anna Lichoń, Aniela Surma, Franciszek Marsalik, Katarzyna Kursa, Wojciech Kurek.

Gmina Chotowa, pow. Pilzno, 50 K 40 h, zebrane za staraniem naczelnika gminy Marcina P l u t y:

Po 2 K złożyli: Józef Kutrzuba, Konstanty Pietrzyk, Józefa Ogrodnik, Katarzyna Klimek, Józef Migała, Marya Kutrzuba, Dominik Wilczyński. Po 1 K 40 hal.: Feliks Balasa. Jan Czuba. 1 K 20 h: Katarzyna Pięch. Po 1 K: Marcin Pluta, W. Gallus, Anna Kozłowska, Paweł Gawle, Wojciech Pluta, Józef Ogrodnik, Katarzyna Pluta, Zofia Gorlej, Marcela Giżowska, Wiktorya Jarosz, Marya Czuba, Mateusz Langosz, Franciszek Piękoś, Kazimierz Szurgot, Jakób Wilczyński, Michał Kędzior, Marcin Pluta, starszy, Marya Kołek, Anna Wilczyńska, Józefa Balasa, Marya Krzysztoń, Katarzyna Bryg, Józef Śliwiński, Paweł Olsza, Marya Gorlej, Agata Iskrowicz, Józef Bala, Wojciech Kusztyło, Szczepan Mitas, Stanisław Wilczyński. 60 halerzy: Zofia Balasa. Po 40 halerzy: Marya Kozioł, Jan Armatys, Katarzyna Święch, Piotr Micek. 20 halerzy: Józefa Tyiacz.

Dzieci szkolne (klasa 3 i 4) oraz grono nauczycielskie w Brzezowej. 27 K 40 h, zebrane przez p. Wojciecha K o z ę, nauczyciela kierującego:

4 klasa: Po 2 korony złożyli: Wojciech Koza, Jadwiga Kozowa. 1 K: Julia Krupówna. 80 halerzy: Józefa Wójtowiczówna. 50 halerzy: Katarzyna Nowakówna. 44 halerzy: Józefa Czarnotówna. 40 halerzy: Marya Klikuszowska. 30 halerzy: Joanna Stelmachówna. Po 20 halerzy: Agata Ligęzówna, Agnieszka Piwowarczykówna. 12 halerzy: Ludwik Stasik. 10 halerzy: Zofia Polakówna. 3 klasa: 2 K złożyła: Wiktorya Dudówna. 1 K 20 h: Agnieszka Dudówna. Po 1 K: Józef Topa, Marya Czarnotówna, Ludwik Chorobik, Józef Weszka, Andrzej Świerk. Rozalia Cientakówna, Jan Burek. 92 halerze: Agnieszka Kubacka. Po 80 halerzy: Marya Piwowarczykówna, Aleksander Weszka. 60 h: Zofia Leśniakówna. 42 h: Katarzyna Nosałówna. Po 40 h: Stanisław Kaczmarczyk, Rozalia Bałówna, Katarzyna Włodkówna. Po 30 h: Jan Dobosz, Katarzyna Rokoszówna. 26 h: Walenty Mistarz. Po 20 h: Karol Sternal, Józef Pawlak, Jan Hosaja, Wiktorya Czyrnekówna, Anna Serafinówna, Józefa Stochówna, Andrzej Chorabik, Alojzy Leśniak. 12 h: Franciszek Biedrawa. Po 10 halerzy: Anna Janasówna, Anna Nowak, Wiktorya Biedrawa. Nadto 20 h: Katarzyna Mistarzowa służąca i gospodynie: Marya Doboszowa 1 K, Marya Chorabikowa 30 halerzy.

Żołnierskie „kolędy".

Z okazyi tegorocznych świąt otrzymaliśmy od naszych żołnierzy w polu kilkanaście oryginalnych i ciekawych „kolęd", z których trzy jako najbardziej charakterystyczne zamieszczamy poniżej:

W noc wigilijną...

„Wśród nocnej ciszy" głos się rozchodzi, W polu żołnierzy a w domu rodzin; Co za smutna wigilija, Każda matka i familia, Ojca wspomina.

Mówili ludzie jeszcze dziś rano, Że chłopy na święta urlop dostaną. We wilię przez dzień cały Dzieci koło okien stały, I wyglądały.

Stały przy oknach aże do zmroku, W końcu ze smutkiem i ze łzą w oku, Powracają ku piecowi, Każde z bolem serca mówi: Ojca nie widać...

Matka się krząta koło komina, Mówi do dzieci: szósta godzina, Bierzcie sadek ubierajcie, Same sobie doradzajcie, Bo ojca niema.

Siadają dzieci koło wieczerze I matka siada, opłatek bierze, Łamie i dzieciom rozdaje, Przypomina obce kraje, Gdzie jej mąż miły.

„Kochane dzieci, cobyście dały, Gdybyście teraz ojca ujrzały, Gdyby tu z nami za stołem, Wieczerzając z nami społem, Opłatek łamał..."

Mówiąc te słowa, rozpłakała się, I dzieci także spojrzały na się, Razem płaczą, narzekają, Że ojca w domu nie mają, Na wigiliję.

„Nie płaczcie mamo w świętą wiliję, Może się wrócą, wszak jeszcze żyją; Niedawno do nas pisali I życzenia nam przysłali Wesołych świątek..."

Powieczerzali, pomodlili się, Dzieci do spania położyły się: Dwom najstarszym matka w nocy Każe około północy Iść na pasterkę...

Dzieci z pasterki przyszły z ludziami, Zastały matkę przed obrazami, Jak odmawia część Różańca — To na intencyę ojca, Żeby się wrócił...

„Gdy Wy nie śpicie, matko kochana, I my nie będziem aż do rana, Zakolędujemy sobie Maleńkiemu, który w żłobie Jest narodzony...

Siadają społem około pieca, Najstarszy synek lampę zaświeca; Dziewczęta i chłopcy mali, koło matki posiadali I zaśpiewali:

„Boże dziecino w ubogim żłobie, Serdeczną prośbę ślemy ku Tobie: Spraw to, nasz niebieski Panie, Niech ta wojna już ustanie, Wróć ludom pokój!

„Niech gospodarze wrócą do chatek, Mężę do żon swych, syny do matek; I to spraw niebieski Panie, Niech nam Polska zmartwychwstanie, Dajże to Jezu!

Witas Franciszek z Poręby, pow. Myślenice

List do żony na święta...

Bracia, patrzcie jeno, jak się niebo chmurzy — Tęskno mi bez Ciebie żyć przy wojsku dłużej, Więc Ci muszę świąt winszować, Kolendę Ci skomponować Na to Narodzenie.

Nie mogę się łamać z Tobą opłatkami, Więc się łamię z Tobą boskiemi słowami: Niechaj będzie pochwalony Jezus Chrystus, narodzony W stajence w Betlejem!

Połam się opłatkiem z dziećmi przy obiedzie, Twój mąż w Radziłowie na warcie stać będzie, Lecz myśl moja będzie z Tobą, Jak byłoby miło z sobą Łamać się opłatkiem

Łamać się opłatkiem i składać życzenia I uczcić pamiątkę Jezusa zrodzenia... Dzisiaj przy Tobie nie siedę, W polu służbę pełnić będę — Taki stan wojskowy.

Nie przyjdę na święta, nie myśl sobie tego, Jest Jezus we żłobie, idź sobie do Niego; Padnij przed nim na kolana, Jest tam i Najświętsza Panna I Józef staruszek.

Gdy przyjdziesz do żłóbka uderz przed Nim czołem, Razem z dziateczkami módlcie się społem: „Ulituj się, Chryste Panie, Niech ta wojna już ustanie, A daj czas spokojny!"

Proś Go o zwycięstwo wszystkim wojskom naszym, By zbiły Moskala a niedługim czasem, by im karki pokręcili, A możeby nas puścili Na urlop na stały.

Każdy landszturmista stary, wyrobiony — Pozostawialiśmy w domu dzieci, żony. Każdy nad tem rozmyśluje, Jak to żona tam gazduje Z drobnemi dziatkami.

Często człowiek myśli, że do nich nie wróci, Że mu kulka wroga nędzny żywot skróci; Będą dzieci sierotami, Nie zobaczą się z ojcami, A żony z mężami.

Wonczas to człekowi serce pęka z bólu, Jak tak parę godzin w szczerem stoi polu; Tu mróz trzaska, wicher wieje, Od zimna się człowiek grzeje — A najgorsze nogi.

Jezu Narodzony miejże mnie w opiece Niech [illegible]

jeszcze do rodziny wrócę. O to proszę, Chryste Panie, Co leżysz w żłobie na sianie W stajence w Betlejem.

O Matko Najświętsza, wspomóż swoim cudem, Zlituj się nad nami i nad polskim ludem, Bośmy przecie Twoje dzieci — Niech Twa gwiazda nam zaświeci Nad Ojczyzną biedną!

Popatrz żonko w niebo, jak gwiazdy migają — To nasi koledzy Moskali ścigają, Znaleźli ich reflektorem, Moskal niesie kości z worem, Co mu połamali.

Idź żonko do szopy w Boże Narodzenie — Zobaczysz, jak liche ma Jezus odzienie, Matka rąbek z głowy zdjęła I syneczka uwinęła W żłobie położyła.

A kiedy tam zajdziesz, masz tam za mną prosić: „Bolą plecy męża ten gwer dłużej nosić, Nosi już kilka miesięcy, Niechże go nie dźwiga więcej, Niech się wojna skończy.“

Proś także o zdrowie dla siebie i dziatek, A o mnie też wspomnij, choć na sam ostatek, Piszesz mi, by na urlop przyjść, A ja muszę służbę robić, Bo to jest czas wojny.

Tu masz, żonko, urlop, o który kołaczesz; Może się ośmiejesz, może i zapłaczesz, Bo o urlop haw jest trudno, Mnie samemu też tu smutno, Że nie mogę jechać.

Jechałbym na urlop — któż mi go podpisze? Kie urlopu niema, ciągle o tem słyszę; I tak moje żonko miła, Choćbyś rada mnie zoczyła — To jest niemożliwe.

Lecz się żonko nie trap, biedy nie cierpiemy, bo na każdy obiad bułę mięsa zjemy; Do tego pół litra wina, Więc haw żadnej biedy niema, Chociaż to jest wojna.

A ja ciągle słyszę, jak mnie Ty żałujesz; Oj, daremnie żalem głowę sobie psujesz, Nie trapże się, żyj spokojnie, Ja tam wrócę aż po wojnie, Jeżeli nie zginę.

Bo w dzisieszych czasach niema nic pewnego, Jak wyginą młodzi, to wezmą starego; A my, starzy landszturmiści, Możemy iść na plac wszyscy, Bić tego kacapa!

Nie płacz o mój urlop, bo ja Cię nie słyszę; Lekko mi na sercu, gdy do Ciebie piszę, Urlop by mi przeszedł miło, Lecz potem by ciężko było Rozłączyć się z Tobą.

Czekajmy na pokój, a Ty ufaj w Pana, I módl się do Niego i wieczór i z rana. A da Pan Bóg mnie powrócić, To się będziesz ze mną kłócić, Choć mnie tak żałujesz.

A ja Ciebie proszę, Jezu Narodzony, Bym kiedyś powrócił do dzieci i żony, Bym tam złożył kości swoje Obok grobu matki mojej I ojca mojego...

Lecz ja już zakończę pisać tę kolędę, Bo mi się rozchodzi żonko o Twą gębę; Dużo byś się naśpiewała, Jeszczebyś zachorowała, Któż Cię będzie leczył?

Niechże Was Pan Jezus w łasce swojej chowa, Bądźcie zdrowe dziatki, żono, bywaj zdrowa. Myśl tam o mnie żono miła, Będziesz mi się dzisiaj śniła — No, więc do widzenia!..

Walenty Kucała z Więciorki

Na Nowy Rok.

Nowy Rok bieży, na ziemi leży A kto? kto? Polak z Moskalem, ranni nawzajem Śmiertelnie.

Leżą we stajni żołnierze ranni Od armat; Wczoraj się bili, wzajem ranili — dziś to brat.

Kolego witaj, mnie nie odpychaj Z pomocą; Służba kazała... armata grała Dniem, nocą.

Widziałem braci — w strasznej postaci Wśród boju, Skrwawione ręce... konali w męce Po znoju.

Kolego, bracie, już raz przestańcie Mordować; Ręce podajcie, siebie witajcie Serdecznie.

Już pogromiony car krwią splamiony Na miazgę; Wojnę wywołał odpokutował Porządnie.

Dziś nasze pola, skrwawiona rola Wołają: Kto nie zasieje, straci nadzieję Wskroś głodu.

Jezu na sianie, wszechmocny Panie, Spraw już to: Daj koniec wojny, wróć czas spokojny Ludzkości.

Albin Malarz

Życzenia naszych żołnierzy.

Wśród stosu listów z życzeniami pomyślnego Nowego Roku, jakie otrzymała Redakcya „Piasta“ i posłowie ludowi na ręce „Piasta“, listów, których poprostu z braku miejsca nie możemy drukować, do najmilszych należy list, który poniżej przytaczamy:

Aitzwang, 19 grudnia.

Imieniem wielu tutejszych Czytelników „Piasta“ w południowym Tyrolu, składamy na ręce Szanownej Redakcyi najlepsze życzenia noworoczne dla Wpp. Jakóba Bojki, Andrzeja Średniawskiego, Andrzeja Kędziora i Wincentego Witosa, posłów ludowych, jakoteż dla Wp. Franciszka Piątkowskiego, których to ludzi praca nad podniesieniem ciężko doświadczonego ludu polskiego i nad podniesieniem myśli polskiej ludowej jest niezmordowaną.

Załączając wyrazy prawdziwej czci dla wymienionych pracowników, życzymy Im od serca: Szczęść Boże!

Za wielu tutejszych Czytelników „Piasta“: *Wielgosz Franciszek,* feldwebel, *Kuczak Franciszek,* cugsfirer, *Polaczyk Józef,* cugsfirer, *Urban Franciszek,* kapral, *Słodyczka Wojciech,* kapral, *Tyrkiel Franciszek,* jedn. ochot. frajter i *Borowiec Józef,* frajter.

Drodzy Bracia!

Z okazyi Świąt i Nowego Roku otrzymaliśmy setki listów z życzeniami wszelkiej pomyślności i z gorącemi słowami uznania dla naszej pracy poselskiej i obywatelskiej. Te słowa uznania i podzięki są dla nas najpiękniejszą nagrodą, tem milszą, że otrzymaliśmy je ze wszystkich stron kraju, a nawet z poza kraju, że nadesłali je nam i ci, co w domach zostali, i setki tych, którzy obecnie stoją pod bronią w różnych kątach Europy. Nie spodziewaliśmy się tej serdecznej podzięki. Spełnialiśmy swój obowiązek wedle naszych sił i możności. Praca była ciężka i jest ciężka, ale dawała i daje to zadośćuczynienie, że coś nie coś się zrobiło, że się w tem lub owem ludowi pomogło. Wasze słowa uznania i podzięki będą dla nas bodźcem do dalszej pracy, której poświęcimy wszystkie siły.

Przyjmijcie od nas, Drodzy Bracia, najserdeczniejsze dzięki za życzenia i uznanie. Składamy je Wam staropolskiemi słowami: „Bóg zapłać!“ Oby ten rok nowy był dla nas wszystkich szczęśliwszy, oby lud polski odetchnął w nim nareszcie po tej strasznej katastrofie, która się na ludzie polskim najdotkliwiej odbiła.

Za klub posłów ludowych:
J. Bojko. *A. Średniawski.* *W. Witos.*

Wszystkim Prenumeratorom i Prenumeratorkom, Czytelnikom i Czytelniczkom, oraz Przyjaciołom naszego pisma zasyła serdeczne życzenia pomyślnego Nowego Roku

Redakcya „Piasta“.

Przegląd polityczny.

Z Austro-Węgier. W monarchii austro-węgierskiej wojna usunęła z widowni wszelkie starcia narodowościowe. Nie mogła jednak oczywiście w zupełności ich usunąć na przyszłość. W przewidywaniu tej przyszłości tak Czesi, jak i Niemcy w Czechach dążą do narodowego zjednoczenia. I jedni i drudzy pragną zjednoczyć wszystkie stronnictwa pod wspólnem hasłem narodowem. Solidarność Czechów już się uwydatniła. Niemcy idą za ich przykładem i również się jednoczą.

Z Niemiec. Parlament niemiecki uchwalił dnia 22 grudnia **nową pożyczkę wojenną w wysokości 10 miliardów marek.** Po raz pierwszy część socyalistów głosowała przeciw pożyczce, zajmując przez to stanowisko zdecydowanie przeciwne wobec polityki wojennej rządu. **W partyi socyalistycznej w Niemczech znać wogóle rozłam.** W klubie socyalistycznym w parlamencie 41 posłów oświadczyło się przeciw pożyczce wojennej. W parlamencie głosowało jednak przeciw tylko 18, reszta zaś wyszła ze sali. Sejm pruski zbiera się 13 b. m. na dłuższą sesyę.

Z Rosyi. Z powodu rozruchów robotniczych w Petersburgu zwołanie Dumy zostało odroczone. W komisyi budżetowej Dumy oświadczył Sazonow że pogłoski o dążeniach pokojowych Rosyi są bezpodstawne i bezsenwne. Komisya uchwaliła rezolucye, że Rosya będzie wojnę prowadzić, dopóki siła Niemiec nie zostanie złamana. Prasa występuje przeciw obecnemu rządowi, który, jak się okazuje, nie ma nigdzie poparcia.

Z Anglii. W parlamencie angielskim oświadczył minister amunicyi, że teraz wszystko zawisło od robotników, którzy mają dostarczyć armii broni i amunicyi. Przyjęto przedłożenie, przewidujące **pomnożenie armii angielskiej jeszcze o jeden milion ludzi.** W obradach nad finansami Anglii stwierdzono, że Anglia wydaje **dziennie na wojnę 140 milionów marek.**

Z Włoch. Wobec tego, że rząd obecny otrzymał votum ufności małą ledwie większością, zanosi się na zmiany w gabinecie. Trzech ministrów ma być zamianowanych z łona opozycyi.

Z Grecyi. Z powodu odsunięcia się Venizelosa od wyborów, rezultat wyborów jest korzystny dla rządu. Wywołało to u czwórporozumienia niezadowolenie. Prezydent ministrów Skuludis, przeprowadziwszy wybory, ma zamiar usunąć się od rządów.

Z Rumunii. Posiedzenia rumuńskiego senatu były bardzo burzliwe. Toczyły się zacięte walki między zwolennikami mocarstw centralnych a zwolennikami Rosyi, których liczba jednak z każdym dniem topnieje. Uchwalono adres do króla, pochwalający politykę rządu, polegającą na ścisłej neutralności i czekaniu, aż się polityczna sytuacya wyjaśni.

Z Koła polskiego.

Od 13 do 20 grudnia 1915 r. odbył się w biurze prezesa Koła polskiego we Wiedniu (Wallnerstrasse 1) cały szereg posiedzeń komisyj gospodarczych dla spraw rolniczych, tudzież dla spraw miejskich i przemysłowych, komisyi parlamentarnej i komisyi politycznej Koła polskiego.

Na posiedzeniu komitetu wspólnego obu komisyj gospodarczych przedstawił dyrektor banku krajowego p. Dr S t e c z k o w s k i opinię swą co do **rozszerzenia działalności galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego,** na którą to opinię zgodził się prezes Koła polskiego.

W komisyach gospodarskich i parlamentarnej omawiano **sprawę moratoryum,** konwersyę procentów i rat kapitałowych pożyczek amortyzacyjnych, **zakładu odbudowy, zasiłków państwowych dla urzędników i nauczycieli ludowych,** języka niemieckiego na kolejach, dalszej zaliczki na potrzeby powiatów i gmin, aprowizacyi, **podwyższenia zasiłków dla rodzin powołanych** do służby wojskowej i wiele innych potrzeb, wywołanych wypadkami wojennymi.

Przy sprawozdaniu posłów Dra Grossa i Dra Stesłowicza z konferencyi w Ministerstwie sprawiedliwości, która się odbyła 14 grudnia 1915 r. w sprawie moratoryum, a na którą nie zostali zaproszeni ani zastępcy rolnictwa, ani Wydział krajowy, podnoszono cierpkie zarzuty przeciw Izbie handlowej krakowskiej, której zastępcy żądali zniesienia moratoryum ogólnego dla zachodniej, a indywidualnego dla wschodniej części kraju, oraz przeciw Wydziałowi krajowemu, który domagał się w piśmie do ministerstwa zniesienia moratoryum dla kas Raiffeisena, przyczem uchwalono odnieść się do Wydziału krajowego, ażeby w przyszłości w podobnych ważnych sprawach krajowych działał ściśle w porozumieniu z Kołem polskiem.

Komisya gospodarcza miejska uchwaliła domagać się osobnego zakładu wojennego kredytowego dla miast i przemysłu, komisya zaś rolnicza uchwaliła poprzeć u Rządu następujące rezolucye komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego:

1) **aby wynagrodzenia za świadczenia wojenne bezzwłocznie wypłacone zostały** ludności bez samowolnego obniżania tych wynagrodzeń;

2) **aby Galicyi udzielano pomocy gospodarczo-administracyjnej** (jeńców wojennych, paszy i t. d.) na równi z zachodnimi krajami koronnymi;

3) aby **dostarczono dla zasiewów jarych nasion zbóż i roślin pastewnych, nawozów pomocniczych, siły pociągowej i narzędzi gospodarskich;**

4) **aby dla zapobieżenia katastrofie głodu** sprowadził wojenny zakład dla obrotu zbożem **do Galicyi mąkę potrzebną dla wyrównania braku żywności** (potrzeba sprowadzić 20.000 wagonów na 10 miesięcy do Galicyi, tymczasem zakład zbożowy sprowadził dotychczas tylko 2.000 wagonów, a obecnie zabiera 5% zbioru z Galicyi);

5) aby centrala dla środków pastewnych **dostarczyła paszy po własnych kosztach** (otręby sprzedają teraz po 35 kor., a za pszenicę płacą po 34 kor. za 100 kilogramów);

6) aby bezzwłocznie wydano zarządzenia dla przygotowania materyałów budowlanych do odbudowy zni

szczonych miejscowości z wiosną 1916 r. i utworzono organizacyę, zdolną do przeprowadzenia tego zadania;

7) ażeby wzmocniono zastępstwo kraju w radzie korony, celem należytego informowania Rządu o stanie i potrzebach kraju.

Na posiedzeniu komisyi politycznej, która się odbyła 20 grudnia 1915 r. pod przewodnictwem prezesa Koła Dra Bilińskiego, wyrażano ubolewanie, że sztab dziennikarski naczelnego komitetu narodowego podkopuje powagę Koła polskiego. Prezes N. K. N., prof. Dr Jaworski, który na poprzednich posiedzeniach stawiał N. K. N. ponad Kołem polskiem, bo rzekomo N. K. N. reprezentuje cały naród (wszystkie stronnictwa), przedłożył projekt kompromisu, według którego w myśl uchwały Koła sejmowego z 16 sierpnia 1914 r. do N. K. N. należałoby tworzenie legionów, a do Koła polskiego polityka w sprawach narodowych (utrzymywanie stosunków ze Rządem i reprezentowanie narodu). Szczegóły rozgraniczenia kompetencyi opracuje prezes Koła z prezesem N. K. N.

W sprawie uzupełnienia komisyi politycznej Koła zastępcami socyalistów i stronnictw niepodległościowych wyrażono zgodne zapatrywanie, że tylko posłowie i członkowie Koła mogą wejść do tej Komisyi.

Sprawy wstąpienia ośmiu socyalistów polskich do Koła polskiego nie postawił prezes Biliński na porządku dziennym obrad komisyi parlamentarnej i politycznej, gdyż poseł Daszyński, który wraz z prof. Jaworskim zgłosił się do prezesa Koła, oświadczył, że w sprawie tej musi się porozumieć z kolegami klubowymi. Doniesienia dzienników tak wiedeńskich, jak i krajowych w tej sprawie nie są zatem zgodne z istotnym stanem rzeczy.

Sprawy polskie.

Między rządem austro-węgierskim a niemieckim zawartą została 14 grudnia 1915 r. umowa w sprawie Królestwa Polskiego. — Na podstawie tej umowy, do sztabu generalnego gubernatora Warszawy, przydzielony został przedstawiciel naczelnej komendy armii austro-węgierskiej. Zastępstwo interesów obywateli austro-węgierskich w Warszawie i w Królestwie, okupowanem przez Niemców, objął delegat ministerstwa spraw wewnętrznych z Wiednia. Uregulowano też połączenie pocztowe między Warszawą a Austro-Węgrami i terytoryum, okupowanem przez Austro-Węgry, wreszcie rozgraniczono obszar Królestwa Polskiego pod władzą niemiecką i austro-węgierską. Granicę tworzy Pilica, a po prawym brzegu Wisły południowa granica byłej gubernii siedleckiej. Nie przesądza to w zupełności ostatecznego załatwienia sprawy Królestwa na podstawie traktatu pokojowego.

Poseł do Dumy, Łempicki, wystosował do wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza list otwarty, w którym stwierdza, że Rosya nie dotrzymała nigdy żadnych przyrzeczeń wobec Polaków i wykazuje, że byłoby podłością ze strony narodu, gdyby obecnie uwierzył był obiecankom wielkiego księcia.

Sprawę polską poruszono w ostatnich czasach w różnych parlamentach. W parlamencie włoskim przedstawiciele wszystkich partyi postawili wniosek, domagający się przy zawieraniu pokoju wskrzeszenia Polski, która w przeszłych stuleciach była ważnym czynnikiem cywilizacyi.

Pani Paderewska wystosowała do wybitnego działacza murzyńskiego w Ameryce list z prośbą o pomoc dla ofiar wojny w Polsce. Uczony murzyn odpowiedział, że list jej przedrukowały wszystkie pisma murzyńskie i że ludność murzyńska niewątpliwie pospieszy ze składkami, bo pamięta dobrze, co dla niej dobrego wyświadczył Kościuszko.

Z Królestwa Polskiego.

Dawny Centralny Komitet Obywatelski, który położył w najcięższej chwili ogromne zasługi dla Królestwa i we wrześniu został przez władze niemieckie rozwiązany, powołany został obecnie w innej formie na nowo do życia. Władze niemieckie nadały tej organizacyi nazwę Rady Głównej Opiekuńczej na Królestwo Polskie. Rada ta ma za zadanie głównie zapobieżenie nędzy i głodowi, oraz chorobom, natomiast odebrano jej prawo zajmowania się szkolnictwem, które Centralny Komitet był zorganizował, oraz sądownictwem, również przez Centralny Komitet wprowadzonem.

Władze niemieckie zarządziły przymusowe paszporty dla wszystkich mieszkańców powiatu warszawskiego, powyżej lat 15. Na przyjazd do Warszawy potrzeba zawsze jeszcze zezwolenia, wydanego przez warszawskiego generał-gubernatora lub przez berliński sztab generalny. Należytość za legitymacye wynosi 9 marek. Trzeba jednak podać, po co się jedzie i na jak długo. Do wyjazdu z Warszawy trzeba postarać się o świadectwo lekarskie na dworcu w Warszawie. Świadectwo to kosztuje 2 marki.

Nędza w Warszawie rośnie z każdym dniem. Według artykułu ks. Ściskały, zamieszczonego w „Gwiazdce Cieszyńskiej“ — niepodobna opisać objawów nędzy, spotykanej obecnie w Warszawie. Nierzadko można widzieć mężczyznę, niosącego pod pachą małą trumienkę. Dziecko umarło z głodu. Takich wypadków codzień dziesiątki. Masę ludzi na ulicy, czy w kościołach, omdlewa z głodu. To w Warszawie dziś na porządku dziennym. Żywności brak, a obecnie nawet tę żywność trzeba oszczędzać. Władze niemieckie bowiem wprowadziły monopol na mięso i pozwoliły dostarczać Warszawie tylko 800 wołów na tydzień, co zupełnie nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania.

Żydzi warszawscy organizują teraz grupy robotnicze żydowskie do pracy na roli. Ludność nie bardzo tej żydowskiej pomocy potrzebuje. Faktem jest, że z powodu zniesienia tak zwanych galówek, czyli nakazanych świąt rządowych, ludność w Królestwie zyskała 40 dni w roku do roboty.

Rodziny legionistów Królewiaków, zarówno z ziem, zajętych przez Austro-Węgry, jak i przez Niemcy, otrzymało prawo pobierania zasiłku wojskowego, wynoszącego 1 K 20 h na dzień od osoby, a połowę dla dzieci. Zawdzięczyć to należy staraniom Naczelnego Komitetu Narodowego.

Pożoga wojny zmiotła na Litwie jedno z miejsc, drogich sercu każdego Polaka. Rosyanie, cofając się, spalili miejscowość Tuhanowicze, w której Mickie-

wicz spędził najpiękniejsze swe lata i w której po nim pełno było pamiątek. Dziś wszystko zniszczone.

Na Wołyniu powstała w ostatnich czasach pierwsza szkoła polska w Uściługu, a następnie w Dubience, słynnej z bitwy w czasie kościuszkowskiego powstania.

Wojna europejska.

Na terenach wojny panuje już od dłuższego czasu pewien **zastój w operacyach.** W ubiegłym tygodniu nie było też nigdzie ważniejszych wydarzeń.

Na froncie rosyjskim tydzień minął zupełnie spokojnie. Rosyanie spróbowali jedynie w noc przed wilią ataku na granicy besarabskiej, zostali jednak ze stratami odparci. Nad Strypą spokój od paru tygodni. Operacyc utrudniają tam ogromne śniegi. Na znacznej części frontu Rosyanie sami wycofali się nad Seret.

Na Bałkanie akcya wojenna toczy się w Czarnogórze, w którą coraz bardziej wdzierają się wojska austro-węgierskie, w Albanii, gdzie już przyszło do walk między Bułgarami a Serbami koło Elbasanu, oraz w okolicy Saloník, gdzie nad granicą grecką zatrzymał się pościg armii sprzymierzonych. Anglicy i Francuzi ufortyfikowali Saloniki i zamierzają tam się bronić. Wojska greckie z wyjątkiem jednej dywizyi opuściły miasto i okolice. Czy sprzymierzeni wkroczą na terytoryum greckie, aby wypędzić Anglików i Francuzów ze Salonik, to się dopiero pokaże. Rząd serbski i czarnogórski znajdują się podobno w Durazzo w Albanii. Dwór serbski jest we Walonie, a ma się przenieść wraz z dworem czarnogórskim do Florencyi we Włoszech. Rosya myśli podobno o odsieczy dla Serbii i miała zażądać od Rumunii pozwolenia na przemarsz swoich wojsk do Bułgaryi. Rumunia prawdopodobnie nie pozwoli.

Na froncie włoskim panował w ubiegłym tygodniu względny spokój.

Na Gallipoli Francuzi wycofali wszystkie swoje wojska, Anglicy zaś część. Jednak Anglicy zatrzymali się u wejścia do Dardanel i chcą tam pozostać, bo panują nad cieśniną.

We Francyi toczyły się walki we Wogezach na granicy Alzacyi. Francuzi zdobyli tam jeden ważny szczyt górski, ale go zaraz na drugi dzień stracili.

Nad kanałem suezkim rozpoczęły się już utarczki plemion arabskich z Anglikami. W samym Egipcie tubylcy rozpoczęli walkę z Anglikami i podobno zwyciężają.

Wieści o pokoju.

Wśród zastoju w operacyach wojennych słyszy się ciągle o pokoju. Mówią o nim w parlamentach, mówią w prasie. Okazało się jednak, że pokoju nie chce czwórporozumienie, bo mocarstwa centralne byłyby gotowe wobec odniesionych sukcesów zawrzeć uczciwy pokój. Na przeszkodzie stoi głównie Anglia i Francya, które jak gracz pechowy chcą się jeszcze „odbić“. Prezydent ministrów angielskich oświadczył, że czwórporozumienie o pokoju nie myśli, bo wojna ma dla niego przebieg coraz korzystniejszy. Socyaliści francuscy uchwalili, że wojnę należy prowadzić aż do chwili, w której niemiecka zaborczość i militaryzm zostaną pokonane. Komisya budżetowa dumy powzięła podobną uchwałę. Nic dziwnego, że gdy posłowie szwajcarscy zwrócili się do rządu swojego z prośbą o podjęcie pośrednictwa pokojowego, rząd oświadczył, że się tego nie podejmie, bo na obrady pokojowe czas jeszcze nie nadszedł. Z tego wszystkiego widać tylko jedno, że cały świat ma już wojny dosyć i że wojna mogłaby się szybko skończyć, gdyby nie upór Anglii, Francyi i Rosyi, które chcą poprostu zdruzgotać Niemcy. To im się nie uda — ale też poniosą oni odpowiedzialność za przedłużenie wojny.

Tam, gdzie grzmią armaty...

Podziemne miasto.

Jeden z korespondentów wojennych w ten sposób opisuje szczegóły z życia Gorycyi:

„Gorycya, 30-tysięczne miasto, skutkiem bezwzględnego, a wciąż ponawiającego się ostrzeliwania przez Włochów wyludniła się była tak, iż wytrwało zaledwie parę setek mieszkańców. Obecnie jednak powoli ściąga część ludności napowrót do miasta — tylko do Gorycyi innej, nie nad, lecz podziemnej.

Teraz miasto liczy 3.000 mieszkańców, którzy się lokują w piwnicach. Mieszkają więc na podobieństwo pierwotnych chrześcijan w katakumbach. I jak za czasów prześladowania chrześcijan budził ich nieraz groźny ryk zwierząt, którym przeznaczeni byli na pożarcie, tak obecnie Gorycyan nieraz ze snu wytrąca przeciągłe wycie granatów.

Nie tylko jednak prywatni mieszkańcy poosiadali w podziemiach. „Podziemnym“ jest i zarząd miasta. W piwnicach mieszczą się tu: zarząd skarbowy; na biuro składa się stolik, krzesło oraz siennik, na którym sypia dyrektor. Obok prezydyum: stół, krzesełko, ale i umywalnia, telefon oraz sofka. Znów dalej oddział sanitarny (urzędują fizyk miejski i inspektor szkolny). Dalsze biura streszczają się do stołów. Urzędy te uratowały jedną maszynę do pisania oraz posiadają jedną panienkę, która się tą maszyną posługuje.

Mimo wyżej opisanego umeblowania panuje tu ciasnota skutkiem szczupłych bardzo ubikacyj piwnicznych.

Ponure wrażenie Gorycyi, gdzie wszystkie domy niemal i wszystkie kościoły zostały uszkodzone, a 1500 budynków bardzo silnie, podnosi to jeszcze, iż po zburzeniu przez pociski włoskie gazowni miejskiej panuje tu ciemność kompletna. Dziś — podnosi sprawozdawca — Gorycya przypomina nocą wyklęte, bezświetlne, czarne miasto...

Pod wodą.

Jeden z austryackich oficerów marynarki, należący do załogi łodzi podwodnej, opisuje w pewnem piśmie wiedeńskiem następującą ciekawą przygodę, którą sam przeżył:

Raz byliśmy już pewni, że w łodzi podwodnej znajdziemy śmierć.

Było to bezpośrednio po zatopieniu przez nas „Meduzy“, wielkiej włoskiej łodzi podwodnej. Znajdowaliśmy się tuż przed portem weneckim. Płyniemy spokojnie... Przy motorze siedzi młody jednoroczny ocho-

tnik. Wtem słyszymy wyraźnie trzask obcego motoru; widocznie zbliża się nieprzyjaciel. Rozlega się komenda; „Torpeda w pogotowiu!“ — za nią druga: „Wypuścić torpedę!“ Bezpośrednio potem słychać huk wybuchu. Nie wiemy, czy pocisk był celny, bo szybko musieliśmy się oddalić.

Po trzech godzinach powracamy na pierwotne stanowisko, chcąc się przekonać o wyniku naszej kampanii. Wynurzamy się ostrożnie... i rozglądamy się wokoło... Przed sobą widzimy beczkę, na której płyną jacyś ludzie. To pięciu wyratowanych z załogi „Medusy“, reszta znalazła grób na dnie morza. Gdyśmy podjechali bliżej, spostrzegliśmy między nimi jednego oficera i jednego rannego; biedak miał złamaną nogę. Koledzy przywiązali go do beczki, ruszyć się nie mógł wcale; przenieść go wydawało się niepodobieństwem, tem więcej na pełnem morzu. Do tego spostrzegamy na niebie ciemną jakąś plamę. To zbliża się latawiec włoski, który lada chwila bombami nas przywita. Co zrobić z rannymi ludźmi? Zostawić ich na śmierć niechybną na pełnem morzu — to niepodobna, zwłaszcza, że oni żebrzą wprost litości. A z drugiej strony — latawiec!

Na zastanawianie się nie było zbyt wiele czasu. Szybko decydujemy się. Wciągnęliśmy owych pięciu Włochów do naszej łodzi i z największym pośpiechem zanurzyliśmy się w głąb morza, aby uniknąć groźnego wzroku lotnika, który już nad nami się unosił. Zupełnie jednak ukryć się nie byliśmy w stanie. Aeroplan był znakiem, że zbliżają się inne łodzie torpedowe... Chcieliśmy płynąć prędzej, ale nie było to łatwem, tem więcej, że ciężar łodzi znacznie był zwiększony. Pięciu nowych gości, jeden ranny i to ciężko, wije się z bólu, jęczy i wzdycha, oficer nieprzyjacielskiej łodzi przygnębiony; od 20 lat pełni służbę przy łodziach podwodnych, a nie przypuszczał nigdy, że łódź podwodna drugą zatopić mogła. Inni dziwili się wszystkim naszym urządzeniom, zgoła odmiennym od urządzeń w innych łodziach.

Przebyliśmy pod wodą z górą 20 godzin, a wspomnienie chwil tych, z których każda pełna niebezpieczeństw, dziś jeszcze krew w żyłach ścina.

Precz z pieniactwem, precz z wódką!

Od Wydawnictwa.

W każdym domu na wsi powinien się znajdować „Piast“, największy i najlepszy tygodnik ludowy.

Prenumerata „Piasta“ wynosi na cały rok 5 koron.

Można też składać prenumeratę półrocznie i kwartalnie. Kto zapłaci prenumeratę na cały rok, **otrzyma za dopłatą zaledwie 60 halerzy wspaniały zbiór map wszystkich terenów wojny.**

Dla wszystkich prenumeratorów przygotowuje Redakcya

piękny prezent,

który zostanie rozesłany z 3-cim numerem „Piasta“.

Prosimy więc o nadsyłanie prenumeraty.

Ś. p. Jan Pająk.

Jan Pająk, urzędnik w Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, członek Rady miasta Krakowa, zastępca dyrektora ludowej Spółki wydawniczej, wydającej „Piasta“ i członek Rady naczelnej P. S. L, rozstał się przedwcześnie z tym światem, w samą wilię Bożego Narodzenia 1915.

Nie miało hałaśliwego rozgłosu nazwisko tego niezapomnianego, gorącego ludowca, mimo to zapisane być winno między najzasłużeńszymi. Jako uczeń był pierwszym i tak się już w młodym wieku do przodowania przyzwyczaił, że w każdej dziedzinie naszego życia społecznego, w każdem najtrudniejszem przedsięwzięciu stawał między pierwszymi. Gorliwość w pracy dla dobra najbiedniejszych skazała go za młodu na ciężki los tułacza i narzuciła mu z początku zawód, który nie był stosowny ani dla jego zdolności, ani dla ideałów, które w duszy hodował. Nie dał się jednak złamać, a nawet ugiąć przeciwnościami i kiedy po latach tułaczki wrócił w strony ojczyste, wnet rozum jego i serce rozgorzały na nowo dla pracy między ludem polskim.

Był urzędnikiem z zawodu, mieszczaninem z siedziby, a równocześnie wytrwałym ludowcem, wierzącym w wielkie posłannictwo Stronnictwa Ludowego. Od pracy wśród ludu, pełnej trudów i ofiar, nie odstręczało go nic, z za biurka urzędniczego szedł na wieś z nauką o prawach i obowiązkach polskiego ludu wieśniaczego, a powróciwszy do domu, imał się pióra i w artykułach gorących, a mądrych, pisał o potrzebie łączności między wsią polską i miastem polskiem. Był on żywym przykładem, że niema różnicy między chłopem Polakiem, a mieszczaninem, lub urzędnikiem Polakiem, bo chociaż był mieszkańcem miasta i urzędnikiem, nie czuł się na wsi obcym i wszyscy uważali go tam za najmilszego brata, a równocześnie w mieście i w urzędzie on, zagorzały ludowiec, był serdecznym druhem, wzorem cnót obywatelskich.

Stronnictwo Ludowe patrzy z dumą na przebytą już drogę i na swych synów, którzy mu tę drogę torowali; a jeżeli dziś nasz lud wieśniaczy czuje się nawskróś polskim i dla Ojczyzny pała niezagasłą miłością, to dokonanie dzieła, trwalszego, niż największe dzieła rąk ludzkich, jest zasługą wielką i niezapomnianą takich cichych, a wytrwałych synów Polski, jakim był przez całe życie ś. p. Jan Pająk.

Cześć jego pamięci!

Dr Franciszek Bardel.

Kalendarz „Piasta“

został już zupełnie wyczerpany.

Nie mamy na składzie ani jednego egzemplarza, dalszych zamówień nie możemy więc już przyjmować, bo z powodu braku papieru nie możemy drukować drugiego nakładu.

Kto się chce dowiedzieć o losie żołnierzy, którzy poszli na wojnę, niech się zwróci do Redakcyi „Piasta“, a otrzyma odpowiedź.

Dział dla kobiet.

„Czas życia krótki, kropnijmy se wódki".

Nasz ukochany „Piast", który zawsze pierwszy porusza sprawy dla nas najważniejsze, rzuca znowu hasło: Ubezpieczajcie żołnierzy będących na wojnie! Przed kilku tygodniami, oraz ostatnio w Nrze 51 przedstawił nam „Piast" szczegółowo warunki ubezpieczenia rodzin na wypadek śmierci żołnierzy.

Obciążona już wieloma czynnościami administracya „Piasta", bierze na siebie nowy ciężar i podejmuje się każdemu sprawę tę załatwić. Cześć jej za to!

A sprawa to dobra i godna uwagi naszych Czytelniczek. Niejednej wydaje się jednak, że nie jest w stanie tego dokonać z powodu braku pieniędzy. Jeżeli się ma do wyboru dwa wydatki, a pieniędzy wystarcza tylko na jeden wydatek, wtenczas wybiera się ten, który jest ważniejszy i korzystniejszy. Tak powinno być i w naszym wypadku. Mimo wojny, mimo tego, że już wielu złych przywar oduczyliśmy się, gnębi nas jeszcze jeden wróg — a jest nim wódka. W Galicyi przepija — jak obliczono — jedna osoba 25 koron na rok. Tak wypada 25 koron na dziecko, jak i na dorosłą osobę. Obecnie, z powodu drożyzny, kwota ta jest pewnie dwa razy tak wysoką. Nie każda uwierzy, ponieważ pije się przez cały rok i przez cały rok znosi się haracz do karczmy. Rodzina, składająca się z ośmiu członków, przepija rocznie 400 koron, Czy w tych warunkach można powiedzieć, że nie stać na ubezpieczenie tej rodziny, która tyle przepija! Z dwóch wydatków wybrać tylko ważniejszy i korzystniejszy! — **Wyrzec się karczmy na czas wojny, a zaoszczędzone w ten sposób pieniądze obrócić na asekuracyę.**

Powie może która z Was, Drogie Siostry, że niejednaby to zrobiła, ale nie dadzą jej spokoju znajomi, a również i zarobnika musi się poczęstować. Cóż począć, kiedy natura ludzka jest tak zdeprawowana, że często wstydzi się dobrego, a popisuje się złem! Ośmielam się dać tu skromną radę. Rzeczywiście trudno się czasem wymówić, gdy znajomi zapraszają. Perła, pozostawiona w śmieciach, może być wyrzucona na gnojowisko; tasama perła, oprawiona w złoto, jest ozdobą tego złota. Radzę więc **zawiązywać gminne lub parafialne Kółka, polegające na tem, że należące do tych Kółek rodziny, zebrawszy się razem, wyrzekną się publicznie picia na przeciąg jednego roku, a za te pieniądze zaasekurują na wypadek śmierci swych krewnych żołnierzy.** — — Każdy uszanuje taki, Bogu miły obowiązek i nikt się nie poważy igrać świętemi uczuciami, gdyż inaczej czekałaby go pomsta Boska i ludzka. Nawet i zarobnik, wiedząc o intencyi tej wybranej gosposi, nie będzie się gniewał o wódkę, a o ile będzie uczciwym człowiekiem, a takich nam przecież jeszcze nie brakuje, będzie nawet jeszcze więcej siły dokładał do pracy. Taką szlachetną intencyę przyjmie Pan Bóg i pobłogosławi sprawie. — A na jaką wdzięczność i miłość mężów zasłużą dobre żony, które zrobią taką intencyę i za te pieniądze, które miały przepić, zaasekurują swe dzieci na wypadek śmierci walczącego na wojnie taty. Jeżeli nie będziemy mieć siły choć częściowo poskromić tego naszego narodowego nałogu w tak ciężkich czasach, nie jesteśmy godni miłosierdzia Bożego!

Pamiętajmy także i o tych,, którzy sami nie mogą zaasekurować się z powodu ubóstwa. Otwiera się pole do dobrych uczynków. Jeżeli kogo stać, a chce zrobić dobry uczynek, niech asekuruje biedne dzieci lub żony na wypadek śmierci ich ojca lub męża. Róbmy dobre uczynki w tych ciężkich czasach, kiedy to jest przyłożona siekiera do korzeni drzew-narodów. Drzewo-naród, które nie rodzi dobrych owoców, będzie wycięte i w ogień rzucone.

Franciszek Piątkowski.

Smutne czasy.

Smutne czasy nastąpiły
dla nas, biednych matek,
Porzucili nas mężowie
z gromadkami dziatek.

Porzucili i odeszli
z karabinem w ręku,
By tam w boju zginąć może
wśród strasznego jęku.

Niejeden tam ginie może
w serce ugodzony,
Nie zobaczy żony, dzieci,
ni rodzinnej strony.

Albo może szrapnelami
w pole rozniesiony...
Z jego ciała ucztę mają
kruki i gawrony.

A tu, w domu, ręce łamie,
płacząc, matka biedna:
— Toć sześcioro drobnych dziatek,
a ja, sama jedna!...

Drobne dzieci, płacząc zcicha,
tulą się do matki.
— Mamo, powiedz, kiedy tato
wróci znów do chatki?

Biedna matka, chociaż sama
ciężki smutek czuje,
Jednak zawsze dobrą radą
swe dzieci częstuje.

— Toż nie płaczcie, moje dzieci,
— mówi dobra matka —
Bóg pozwoli, że niedługo
zobaczycie tatka.

Boże dobry, miłościwy,
zmiłuj się nad nami,
A daj pokój pożądany,
prosim Cię ze łzami!

A. W., z Brzeźnicy.

Wiadomości o żołnierzach.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża w Wiedniu nadesłało nam następujące wiadomości o żołnierzach, o których nas zapytywano:

Baś Ignacy, 18 p. obr. kraj. 1 k., ze Starej Wsi, 1890, ranny. Banaś Jan, 13 bat. strzelc., z Woli Szczucińskiej, zaginął. Barański Antoni, 17 p. obr. kraj. 6 k., z Borku Starego, 1888, zaginął. Barcik Antoni, 16 p. obr. kraj. 11 k., z Rychwałdku, 1881, ranny. Bizon Rudolf, 56 p. p., z Tarnowic, 1892, w niewoli, w mieście Penza, w Rosyi. Buś Mieczysław, jednor. 32 p. obr. kraj. 11 k, z Gorlic, 1893, w niewoli.

Czarniak Antoni, 16 p. obr. kraj. 5 k., z Białej, 1893, zaginął. Czopek Jan, 55 p. p. 2 k., z Połomia Dużego, 1887, był ranny w prawe kolano; dnia 17 sierpnia 1915 przybył do szpitala Wilhelminy w Wiedniu XVI.

Dach Łukasz, 34 p. obr. kraj. 4 k., z Michałówki, 1892, umarł na tyfus brzuszny dnia 18 marca 1915, w epidemicznym szpitalu w Koszycach i tam został pochowany.

Fajkisz Jan, frajt. 56 p. p. 2 k., z Rychwałdu, 1895, ranny. Filak Teofil, 10 p. p. 12 k., z Jasionowa, 1882, ranny.

Gołąb Franciszek, 20 p. p. 9 k., ze Żmiącej, 1895, zaginął. Gworek Antoni, 31 p. obr. kraj. 4 k., z Dworów, 1889, zaginął.

Irla Józef, 32 p. obr. kraj. 3 k., z Radgoszczy, 1894, był ranny w prawe ramię i umarł na zakażenie krwi dnia 10 sierpnia 1915, w polowym szpitalu 3/1; pochowano go we Lwowie, na Łyczakowskim cmentarzu.

Jamrozy Andrzej, 40 p. p. 7 k., ze Staszkówki, zabity między 21 stycznia a 5 lutego 1915.

Karelus Franciszek, 54 p. p. 12 k., z Brodów, 1887, zaginął. Kegel Józef, 56 p. p. 5 k., 1895, zaginął. Kocz Michał, 34 p. obr. kraj. 5 k., zabity między 9 a 23 lutego 1915. Kołodziej Kazimierz, 30 p. p. 4 k., z Uhrynowa, 1891, zabity między 8 a 21 grudnia 1914. Konieczny Franciszek, 32 p. obr. kraj. 1 k., zaginął. Koza Józef, 13 p. p. 14 k., z Rząski, 1887, w niewoli, w Niżnym Nowogrodzie. Kufel Andrzej, 31 p. obr. kraj. 5 k., ze Spytkowic, 1888, zaginął. Kula Jan, 24 p. p. 16 k., z Łęków Dolnych, 1894, był chory; dnia 1 sierpnia 1915 wyjechał ze szpitala w Lublanie, pociągiem dla chorych, niewiadomo dokąd. Kuźniar Andrzej, 40 p. p. 14 k., z Kraczkowej, 1893, zaginął.

Leśniak Wincenty, 40 p. p. 6 k., z Glin Wielkich, 1893, zaginął. Liszka Andrzej, 20 p. p. 10 k., z Chochołowa, 1884, zaginął.

Macior Władysław, 32 p. obr. kraj. 1 k., z Rzepiennika Suchego, 1883, zaginął. Macior Władysław, 32 p. obr. kraj. 9 k, z Rzepiennika, ranny.

Mieszczur Stanisław, feldf. 18 p. obr. kraj. 13 k., z Jarosławia, 1885, był ranny w głowę; dnia 29 sierpnia 1915 udał się ze szpitala w Königgrätzu do oddziału rekonwalescentów swego pułku. Nikiel Józef, 17 p. obr. kraj. 11 k., w niewoli. Niziol Michał, 40 p. p. 10 k., z Łańcuta, 1890, zaginął. Nowak Stanisław, 57 p. p. 14 k., 1895, był ranny; dnia 2 listopada 1915 wyjechał ze szpitala w Stanisławowie niewiadomo dokąd. Nowak Stanisław, 57 p. p. 14 k., 1885, był chory na tyfus; dnia 11 kwietnia 1915 wyjechał ze szpitala rzeszowskiego, ówczas w Cieszynie, niewiadomo dokąd.

Obiułowicz Jan, porucznik 56 p. p. 12 k., z Żywca, 1885, zabity dnia 22 maja 1915. Opaliński Ludwik, 16 p. obr. kraj. 12 k., zaginął.

Paluch Paweł, 45 p. p., zabity dnia 18 października 1914. Pałczyński Marek Stanisław, 90 p. p. 5 k., z Cieszanowa, 1890, zabity dnia 2 listopada 1914. Papież Szymon Tomasz, 16 p. obr. kraj. 7 k., z Kuleszowa, 1896, zaginął.

Rybka Jakób, 13 p. p. 15 k., z Rudnika, 1886, w niewoli.

Skalski Władysław, 32 p. obr. kraj. 14 k., ze Starego Sącza, 1881, w niewoli. Skoczylas Piotr, 32 p. landszt. 3 k., ze Świniar, 187[illegible], zaginął. Smiłek Władysław, 6 bat. strzelc. 2 k., z [illegible], 1893, w niewoli, w mieście Penza. Sroka Jan, 17 p. p., ze Smolic, 1888, w niewoli, w Rosyi. Stanisławczyk Stanisław, 32 p. landszt. 7 k., zaginął. Szary Franciszek, [illegible] p. p. 10 k., zaginął. Szopiński Andrzej, 20 p. p. 9 k., z Nowego Targu, 1896, był ranny; dnia 9 sierpnia 1915 udał się ze szpitala w Jarosławiu na punkt zborny tamże.

Urban Józef, 32 p. obr. kraj. 5 k., z Niepli, 1885, jest w niewoli, T[illegible] bolska.

Wach Franciszek, 20 p. p., 1889, dostał się do niewoli z początkiem stycznia 1915 i znajduje się w Kurganie, gub. tobolska. Waśniowski Józef, 17 p. obr. kraj. 6 k., z Trąbek, zabity dnia 25 lipca 1915. Wilkosz Stanisław, 16 p. obr. kraj., ze Świątnik Górnych, 1893, dostał się do niewoli w grudniu 1914 i znajduje się w Petropawłowsku, gub. akmolińska. Wszołek Jakób, 32 p. obr. kraj. 12 k., z Rozembarku, zaginął. Wyroba Franciszek, 13 p. p. 5 k., z Podgórza, 1895, zaginął.

Zaczkiewicz Albert, 57 p. p. 14 k., z Czchowa, 1891, w niewoli, 47 szpital w Orle, Rosya. Zagórski Paweł, 40 p. p. 6 k., z Borku Starego, 1892, zaginął. Zamerlak Jan, 1 p. ułanów 1 esk., z Kobierzyna, 1891, w niewoli, Elabuga, gub. wjacka. Zając Jan, 33 p. obr. kraj. 2 k., zaginął.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej, Biuro wywiadowcze nie ma dotąd żadnej wiadomości:

Baran Jan, 57 p. p. Gałuszka Paweł, 57 p. p. Gąsiorowski Jan, 20 p. p. Gawlik Tomasz, 20 p. p. Gładysiewicz Tadeusz, 13 p. p. Głowacki Stanisław, forszpan. Jurkowski Ludwik, 32 p. landszt. Kubicz Jan, 57 p. p. Kułaga Piotr, 17 p. obr. kraj. Kuwik Józef, 16 p. obr. kraj. Lesing Leon Izydor, 16 p. obr. kraj. Mirek Wojciech, forszpan. Olijasz Franciszek, 18 p. obr. kraj. Pawlik Józef, 22 p. obr. kraj. Piechota Ludwik, 33 p. obr. kraj. Sacha Teofil, 57 p. p. Sajdłowski Józef, 90 p. p. Sowa Władysław, forszpan. Stafeński Ludwik, 57 p. p. Stawski Piotr, 4 p. legionów. Tomasiak Jakób, 10 p. p. Tomasiak Józef, 32 p. obr. kraj. Wesely Władysław, 1 p. legionów. Zaczkiewicz Jan, 4 p. legionów. Zaczkiewicz Józef, 4 p. legionów. Zając Antoni, 17 p. obr. kraj. Zięcik Władysław, 13 p. p. Żydek Jan, 13 p. p.

Popierajcie Kółka rolnicze!

Polegli, ranni i jeńcy wojenni.

(Skrócenia: k. — kompania. Cyfry w nawiasach oznaczają datę śmierci. Przy jeńcach podajemy w nawiasach miejsce obecnego pobytu jeńców).

W liście strat Nr 185

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici z 10 pułku piechoty:

Baczyński Aleksander, jedn. och., Chodowice, 1891 (28/1—10/2). Baran Grzegorz (24-27/1). Bok Stanisław, Stara Wieś, 1889 (24-27/1). **G**lazer Michał (24-27/1). Gołda Jan, Domaradz, 1888 (28/1—10/2). **H**alik Franciszek. Bachórz, 1894 (24-27/1). Hrysio Jan. **K**rypiak Aleksander, 1893 (24-27/1). Kurylak Stefan, Tarnawce, 1887 (28/1—10/2). **L**angberg Aleksander, Bełwin, 1893. Lanik Jan (28/1—10/2). Litwin Piotr, plutonowy (24-27/1). **M**ajgier Jan, powiat dobromilski, 1887 (24-27/1). Mazur Henryk (24-27/1). Miezyk Mikołaj (24-27/1). **P**ietrycki Józef (24-27/1). Podhorożny Paweł, Malnowska Wola, 1889. **R**adochoński Wojciech, Bolestraszyce, 1882 (28/1—10/2). Rechuka Maciej (24-27/1). Rybczyński Jan, Medyka, 1883 (28/1—10/2). **S**muk Piotr (24-27/1). Stysło Mikołaj, Kozubowice, 1891 (24-27/1). Szymański Tomasz (24-27/1). **T**arnawski Stanisław (24-27/1). **W**ojtowicz Feliks (24-27/1). **Z**abrowarny Józef (24-27/1).

Ranni z 10 pułku piechoty:

Anhowski Wojciech. **B**abiak Piotr. Bal Jan. Baran Stefan. Bębenek Maciej. Białowąs Józef. Bilek Michał. Błaż Józef, Jabłonica Polska Bukowiński Stanisław, Bachorzec. Bundz Andrzej, Szechynie. Buszta Jan. **C**hapoń Wojciech. Chomicki Wincenty, Bilinka. Chorbat Mikołaj Chudzio Franciszek. **D**ąbrowski Maciej. Danczura Mikołaj. Demczyk Alojzy, Przędzielnica. Duby Mikołaj. **G**alas Piotr, Radatycze. Golda Józef. Gołęzyka Jan. Gołyj Szymon, Harta. Gosztyła Jan, Domaradz. Grzebieniak Michał. **H**erbot Mikołaj. **J**edynak Józef, Czyżki. **K**aczmarski Antoni. Kaczmarski Jakób. Karaś Paweł. Karnaś Wojciech. Kaszycki Szymon. Konieczny Teofil. Kostenko Stanisław. Kot Antoni, Posada Nowomiejska. Kudła Piotr, Malinówka. Kuźmik Konstanty. Kuźmiński Józef. **L**ach Michał, Strzelczyska. Lazorek Michał, Jaksmanice. Liput Józef, Malinówka. **M**azur Józef. Michalski Józef. Michalski Łukasz, Balice. Miczek Jan. Musiak Franciszek. **N**iemiec Tomasz, Sielnica. Nowak Kazimierz. **P**asławski Józef, Łopuszanka. Pawliński Michał. Pawło Michał. Pęcherek Józef, Wesoła. Pegy Stanisław. Pilch Wincenty, Golcowa, Pleban Józef, Rudawka. Pociak Ludwik. Początek Jan. Polechoński, Wojtkowa. Polnik Teodor. Proszek Antoni, Wyszatyce. Przybyło Michał. **R**ogosz Stanisław. Roman Piotr, Darowice. Ryba Stanisław. Rymar Wojciech, Haczów. **S**ałuk Teodor, Nakło. Sanocki Andrzej. Serdeczny Józef. Serwatka Szymon. Serwin Wojciech. Sidorak Antoni, Dobromil. Siwak Jan. Skiba Piotr. Skocki Antoni. Siączka Jan, Haczów. Smoleń Edward. Smyczyński Jan, Harta. Sowa Wojciech. Staniszowski Michał. Stasicki Andrzej. Strocki Jan, Brzozów. Sucherki Michał. Szechiński Marcin. Szmigielski Jan, Przędzielnicá. **T**ereszko Jan, Makuniów. Tychoński Jan. **U**ryc Metody. **W**asyłyszyn Stefan, Dolina. Wiech Ludwik. Wisinowski Jan, Bachórzec. Wiśniowski Józef, Bachowice. Witkowski Franciszek, Witkówka. Wołoszyn Tomasz Wtorek Jan. **Z**apaluch Andrzej, Kupno. Zawadowicz Stanisław. Ziemkowski Mikołaj. Zimoń Jan, Niebocko. **Ż**murkiewicz Eustachy, Dolina. Żywicki Jan, Sanok.

W niewoli:

Anklewicz Paweł, 25 p. obr. kraj., 1892. **B**alon Tomasz, 25 p. obr. kraj. Buć Jan, 10 p. p., Babice. **D**ufek Marcin, 25 p. obr. kraj. Dyszkiewicz Józef Michał, 18 p. lszt., Łańcut, ranny (szpital w Niżnym Nowogrodzie). **F**iala Antoni, 25 p. obr. kraj. Filipek Józef, 25 p. obr. kraj. **H**ajduk Stefan, 18 p. p., Olejów (Serbia). Hamerlak Józef, 10 p. p., Harta. Hrynda Jan, 10 p. p., Rybotycze. **J**aniga Józef, 25 p. obr. kraj. Janotá Jan, 25 p. obr. kraj. **K**aba Aleksander, 10 p. p., Pacyków. Kadlec Jan, 25 p. obrony kraj. Kania Józef, 25 p. obr. kraj. Kowalczyk Teodor, 10 p. p., Trójca. Kramarczyk, 25 p. obr. kraj., Rybna, 1891. **L**eńczyk Józef, 10 p. p. **M**ika Tomasz, 25 p. obr. kraj. Mokry Józef, 24 p. obr. kraj. **O**siadły Wojciech, 10 p. p., Drohobyczka. **P**asławski Michał, 10 p. p., Leszczawa Dolna. Piłat Jan, 10 p. p. **S**obota Wojciech, 10 p. p., Przysietnica. **T**rojak Jan, 25 p. obr. kraj. **U**rbańczyk Józef, 25 p. obr. kraj. **W**itek Franciszek, 25 p. obr. kraj. Żak Jan, 25 p. obr. kraj.

W liście strat Nr 186

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici:

Manko Stefan, 8 p. ułanów, Jezupol, 1892. **R**zepiak Jan, 11 dyw. ciężkich haubic (29/4).

Ranni:

Boczek Piotr, 1 p. p., Gruszów Wielki. **C**zoran Michał, 8 p. ułanów, Sniatyn. **P**itala Franciszek, 1 p. lszt., Sosnowice. **S**eweryn Piotr, 8 p. ułanów, Worona. Salwiński Walenty, 1 p. p., Bieńczyce. Sokołowski Wojciech, 11 dyw. ciężkich haubic. **W**ansiak Andrzej, 29 bat. lszt., Osowce.

W niewoli:

Antonczyk Antoni, 13 p. p., Wola Batorska (Wjatka). **B**andura Stefan, 95 p. p., Skorodyńce (Tomników, gub. tambowska). Bania Józef, 95 p. p., Podzameczek (Tomsk). Braszka Dominik, 95 p. p., Huta Stara (Jusówka, gub. jekaterynosławska). Buliński Roman Dominik, 13 p. p., Chrzanów, ranny (Jelec, gub. orelska). **C**hacus Ignacy, 13 p. p., Zielonki, ranny (27 szpital we Włodzimierzu). Chamczuk Teodor, 95 p. p., Czarnokońce Małe (Białogród, Rosya). Charchoła Michał, 95 p. p., Majdan (10 szpital w Moskwie) Chrzanowski Maryan, 95 p. p., Wygnanka (Mokszan, gub penzeńska). Chudzik Władysław, Krakowice (Białogród). Ciotek Wawrzyniec, ranny (63 szpital w Woroneżu). Czemny Roman, 95 p. p., Koropiec (Jusówka). **D**aniel Teodor (Ust'-Kamenogorsk). Derkacz Michał, 95 p. p. (Jusówka). Dubkowiecki Jerzy, 8 p. ułanów, Horodenka. Dworski Michał, 95 p. p., Barysz (Jusówka). Dyduła Ludwik, 13 p. p., Rzeszotary (Wjatka). **F**eluś Andrzej, 13 p. p., Przegiuia Duch (Berezówka, gub. transbajkalska). **G**ajda Włodzimierz, 95 p. p., Barysz (10 szpital w Moskwie). **H**andziuk Grzegorz

95 p. p., Jabłonów, ranny (42 szpital w Rjazaniu). Harasymowicz Izydor, 95 p. p., Szczytowce (Białogród). Hopszla Maryan, 13 p. p., Żabie, ranny (Berezówka). Jabłon Stefan. 95 p. p., Hrehorów, ranny (Iwanowo-Woznesieńsk, gub. włodzimierska). Jania Feliks, 13 p. p., Kraków (Korsuń, gub. symbirska). Jaszczuk Szymon, 95 p. p., Burakówka (Lipeck, gub. tambowska). Jefczyk Józef (Chabarowsk, gub. przymorska). Kalinocha Piotr, 95 p. p., Łanowce (Białogród). Klimek Stefan Jan, 13 p. p., Bochnia, ranny (Berezówka). Kłopot Jan, 95 p. p., Czarnokońce W. (Jusówka). Kołodziejczyk Kazimierz, 13 p. p., Nielepice (Korsuń). Kolybaba Józef, 95 p. p., Horodysławice (Jusówka). Komar Mikołaj, 95 p. p., Skała (Jusówka). Kondrat Mikołaj, 95 p. p., Mikulińce (Jusówka). Kowal Wojciech, 13 p. p., Wiśniowa (Korsuń). Kozubasz Mikołaj, 95 p. p, Koropiec (Jusówka). Kroczak Wojciech, 95 p. p., Barysz (Jusówka). Kubrak Stefan, 95 p. p., Beremiany (Jusówka). Kuhta Władysław, 13 p. p., Gierczyce, ranny (42 szpital w Rjazaniu). Kukla Andrzej, 13 p. p., Sobolów, ranny (Wjatka). Kuszyk Stefan, 95 p. p., Potok Złoty (Białogród). Laskowiecki Antoni, 95 p. p., Dźwinogród (Mokszan). Lechki Józef, 95 p. p., Nagórzanka (Białogród). Leszczuk Franciszek, 95 p. p., Potok Złoty (Mokszan). Majorski Józef (Serbia). Malek Antoni, 13 p. p., Wieliczka (Korsuń. Maryniak Andrzej, 95 p. p., Ossowce (Jusówka). Michalecki Mikołaj, 8 p. ułanów (Stecowa). Miksa Józef, 13 p. p., Kraków (Berezówka). Milewski Józef, 95 p. p., Porchowa (Jusówka). Muzyczka Mikołaj, 95 p. p., Tomaszówka (Tomników, gub. tambowska). Myszkowski Franciszek, 95 p. p., Petlikowce Stare (Omsk). Myszkowski Karol, 13 p. p., Alwernia (Korsuń). Niziński Stefan, 95 p. p., Wierzbiatyn (10 szpital w Moskwie). Nowak Franciszek, 13 p. p., Gruszów (Rosya). Nowicki Franciszek, 95 p. p., Szmańkowce (Tomsk). Ornatowski Antoni, 95 p. p. (Białogród). Padewski Bronisław, 95 p p, Folwarki (Białogród). Pilipczuk Antoni, 95 p. p., Potok Złoty (87 szpital w Charkowie). Pogoda Jan, 13 p. p., Kąty (Jelec). Potyra Jan, 95 p. p., Nagórzanka (Białogród). Rajmański Stanisław, jedn. och. (Tomsk). Rozdeba Stanisław, 95 p. p., Liczkowce (Jusówka). Skalny Mikołaj, 13 p. p., Rybna, ranny (42 szpital w Rjazaniu). Sochacki Jan, 95 p. p., Borszczów (Tjumeń). Sokołowski Józef, 13 p. p., Kraków, ranny (Jelec). Stalmarski Józef, 13 p p., Jeleń (Korsuń). Stefczak Grzegorz, 99 p. p. (Insar, gub. penzeńska). Stremecki Jan, 95 p. p., Hnsiatyn (Tjumeń). Strutyński Michał, 95 p. p., Browary (Tomsk). Sturma Alojzy, Kraków (Aszabad). Suchecki Franciszek Jan, 22 p. p., Brody (Serbia). Swaryzewski Jan, 95 p. p., Słobódka (Jusówka). Sweryda Grzegorz, 95 p. p., Zalesie (Lipeck, gub. tambowska). Synowiec Wojciech, 13 p. p., Jaworzno (Korsuń). Szczur Jan, 95 p. p., Korolówka (Czern, gub. tulska). Trębacz Leon, 13 p. p., Kraków (Berezówka). Trembaczewski Onufry, 95 p. p., Chmielowa (Tjumeń). Turyniewicz Ferdynand, 95 p. p., Czortków Stary, ranny (Berezówka). Tustanowski Jan, 95 p. p., Michałówka (Białogród). Tyszkowski Wojciech, 95 p. p., Nowosiółka Jazłow., ranny (Tjumeń). Warchał Mikołaj, 95 p. p. (Białogród). Wilkosz Paweł, 13 p. p., Jeleń (Berezówka). Wójcik Jan, 13 p. p., Podolany (Wjatka). Wygoda Józef, 13 p. p., Sidzina (Tomsk). Zabrodzki Michał, 95 p. p., Borszczów, ranny (Berezówka). Zieniuk Jan, 95 p. p., Zwiniacz (Białogród). Zubczyk Mikołaj, 95 p. p., Milowec (Tomsk).

Uzupełnienia.

W liście strat Nr 85 zamiast Clonka ma być Członka Kazimierz, 22 p. p., z Wólki Łanowskiej, dostał się ranny do niewoli serbskiej.

W liście strat Nr 187

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici z 89 pułku piechoty:

Basalski Józef, 13 k. Begawski Tadeusz. Broda Jan, Balice, 1895. Brzyski Maryan, Bełzec, 1891. Chamiec Grzegorz, Kamienna Góra, 1891. Chlan Piotr, Czerniłowa, 1884. Choma Mikołaj, Kołbajowice, 1890. Ciapka Jan, Wroców, 1891. Czajkowski Trunko Wawrzyniec, Czajkowice, 1890. Derewienka Stefan, Gródek Jagielloński, 1892. Denda Mikołaj, Słobódka Górna, 1896. Drofiak Stanisław, Lubienie, 1896. Dużniak Ignacy, Kołbajowice, 1894. Fostiak Andrzej, Małkowice, 1881. Fostiak Grzegorz, Artyszczów, 1883. Gąsiorowski Kornel, Wiedeń. Gel Mikołaj, Porzecze, 1887, Grech Teodor, Temiatyska, 1892. Hnatek Józef, Mościska, 1886. Hołdowicz Antoni, Strzelczyska, 1895. Janik Franciszek, Lutcza, 1893. Kadykało Piotr, Mokrzany W., 1892. Karpa Teodor, Nahaczów, 1885. Kosonecki Jakób, jedn. och., Stawczany, 1890. Krawiec Jan, Makuniów, 1880. Krawiec Józef, Lipniki, 1889. Krysa Ignacy, Dyniska, 1890. Krzeszowski Stanisław, Buczały, 1890. Kudra Paweł, Korczmin, 1890. Kuniec Piotr, Morańce, 1888. Kuśnierz Szymon, Małnów, 1896. Kusznir Jan, Ulhówek, 1887. Lazar Teodor, 1892. Leus Władysław, Wiszenka, 1887. Lis Mateusz, Stojańce, 1895. Marciniak Michał, Gródek Jagielloński, 1882. Marszał Franciszek, Malawa, 1891. Masiuk Mikołaj, Jaworów, 1889. Materna Izydor, Sołonka, 1888. Maziarz Maciej, Złotniki, 1892. Misiąg Paweł, Komarno, 1882. Moroz Jan, Rawa Ruska, 1890. Nadiak Michał, Ruda, 1886. Nikiel Józef, Wilamowice, 1890 (6-8/3). Ordyniec Michał, Winniki, 1892. Padura Stefan, Czerniława, 1889. Papież Jan, Zagórze, 1892. Pełyp Andrzej, Hołe Rawskie 1893. Przyszlak Teodor, Kanafosty, 1889. Rataj Walenty, Chłopy, 1889. Romanyszyn Michał, Iwanikówka, 1888. Senczeniak Jan, Czerniawa, 1891. Seńko Jan, Susułów, 1885. Słoboda Antoni, Wereszyca, 1889. Struk Mikołaj, Kamionka, 1883. Suswał Jan, Zagórnik, 1881 (6-8/3). Świniuch Franciszek, Ropczyce, 1887 (5-7/3). Wotenowski Jan, Rawa Ruska, 1891.

Ranni z 89 pułku piechoty:

Baran Michał, Olszanica. Barylak Gabryel, Komarno. Beniuk Michał, Bortiatyn. Besaha Andrzej, Smolin. Bojanowski Piotr, Zalesie. Bomba Józef, Kolbuszowa. Borowiec Wojciech, Gródek Jagielloński. Bulbiak Jan, Bartatów. Bunda Aleksander, Kornie. Chir Jan, Dziewięcierz. Chlan Stefan, Jazów Stary. Choma Piotr, Balice. Cybulski Andrzej, Lwów. Czaja Józef, Maków. Czemerys Paweł, Rawa Ruska. Dacko Jan, Wierzbiany. Deneka Jan, Kamionka Wołoska. Długosz Michał, Rzyczki. Domaszowiec Sylwester, Wólka Mazowiecka. Dorosz Andrzej, Hankowice. Drab Teodor, Laszki Gośc. Drakus Michał, Sałasze. Duban Szymon, Dynów. Dudycz Jan, Jazów Stary. Duma Stefan, Morańce. Dzydz Mikołaj, Nahaczów. Falów Andrzej, Tuligłowy. Fedewicz Jan, Czerniawa. Fedorowicz Michał, Dobrostany. Fercowicz Michał. Ferenc Michał, Nikłowice. Foczyło Piotr. Folda Jan, Kraków. Gajowski Wojciech, Hołodówka. Gola Tomasz, Krzątka. Gondek Michał, Niemirów. Greń Jan, Potylicz. Gurzkowski Jan, Słomianka. Korn Adam, Kupnowice. Hraboweński Jan, Tatarynów. Hrycyszyn Mikołaj, Myślatycze. Hrynyszyn Michał, Dmytrowice. Iwański Jan, Twierdza.

Jakiniowicz Jan, Żmijowiska. Janusiewicz Jan, Bartatów. Juryniec Jan, Lubycza Kr. Kaczma Jan, Kobylnica Woł. Kaczmar Piotr, Podolce. Kaliciak Michał, Nowosiółki. Karas Tadeusz, Katarynice. Karhut Grzegorz, Przyłbice. Karpa Łukasz, Smolin. Karpa Stefan, Karów. Kindrat Michał, Smolin. Kiszczak Mikołaj, Hołe Rawskie. Kliszer Roman, Janoczków. Kłymko Aleksander, Zarzecze. Koch Filip, Porzecze. Koch Piotr, Kobylnica Ruska. Kochan Michał, Korczów. Kopcinek Michał, Wierzbica. Kopiński Konstanty, Nowosiółki Kardynalskie. Kostecki Mikołaj, Podliski. Kostor Jan, Semerówka. Kot Jan, Karów. Kotylak Michał, Rodatycze. Kowal Jan, Nowa Wieś. Kozak Teodor. Krawiec Michał, Zaszkowice. Kucharczyszyn Andrzej, Przyłbice. Kulyk Jan, Wierzbiany. Kurnicki Aleksander, Niklowice. Kusznir Maciej. Kużbyt Jan, Monasterzec. Legeżyński Piotr, Staje. Leśko Jan, Koniuszki. Lindworski Paweł. Łegan. Łopaczak Mikołaj, Semerówka. Majdan Piotr. Maruszczak Grzegorz, Kamienobród. Masiuk Teodor, Smolin. Matys Michał, Starzawa. Mechaniszyn Jan, Wroców. Michalczuk Jan, Makuniów. Michalec Grzegorz, Hujcze. Mlekodaj Ignacy, Rabka. Młynarczak Michał. Muksa Aleksander, Smolin. Muzyka Stanisław, Rumno. Naglik Antoni, Malec. Natyna Andrzej, Bełzec. Niemiec Janusz, Bysina. Nowicki Jan, Mistyce. Ogrodnik Paweł. Onyszczak Stefan, Łaszki Gośc. Opaliński Andrzej, Gródek Jagielloński. Opaliński Mikołaj, Gródek Jagielloński. Pamuła Jan, Wola Lacka. Pamuła Michał, Zawada. Pańczyszyn Jan, Łaszki Zaw. Pawlik Marcin. Pawłowski Michał, Chlewczany. Pełeszczak Andrzej, Wróblaczyn. Pelc Władysław, Lwów. Pępiak Antoni, Bełzec. Pika Michał, Wierzbiany. Piwowar Jan, Pnikut. Pona Jan, Młyny. Porycki Michał, Horodzów. Prus Grzegorz, Kochanówka. Prusak Józef. Radzki Gabryel, Żurawce, Rolko Józef, Ostobuż. Ruchański Stefan, Wiszenka. Rudyk Aleksander, Potylicz. Sadowy Jan, Balice. Sawroś Jan, Kamienobród. Siadłowski Grzegorz, Makuniów. Siedlak Michał. Sierpina Stanisław, Dobrynin. Skornicki Roman. Niklowice. Skwarczyński Piotr, Magierów. Slusar Jakób, Makuniów. Sobczyk Franciszek, Błażowa. Sozykiewicz Piotr. Stachurski Władysław, Mościska. Stec Jerzy, Leśniowice. Stereńczak Grzegorz. Stodolski Grzegorz, Mościska. Sulym Jan, Kamionka Lip. Szczepankiewicz Jan, Rudki. Szczur Jan. Szczyrba Jerzy, Czernilawa. Szokało Mateusz, Parypsy. Szpara Wojciech, Chechły. Szulak Ignacy, Lwów. Szwechłowic Antoni, Milczyce. Szychłowicz. Tabaka Włodzimierz, Ulhówek. Takarz Piotr, Wołostków. Telatyński Mikołaj. Tłuczek Tadeusz, Rzeszów. Tobiasz Wawrzyniec, Nowosiółki. Tokarz Piotr, Wołostków. Waszak Teodor, Wołyniec. Wejacki Józef. Weszko Michał. Wezdeńko Stefan, Gródek Jagielloński. Wiwer Marcin. Wołoszczuk Michał. Wołoszyn Karol, Huta Lubycka. Wowk Józef, Gródek Jagielloński. Zajmer Władysław. Zawojkiewicz Grzegorz, Dydiatycze. Zbyrko Mikołaj. Zielski Piotr, Rudniki. Zinko Jan, Żelechówka. Żmudziński Michał, Mosty Małe. Żmurko Jan, Jaworów. Żuk Michał, Jazów Nowy.

Ranni z innych pułków:

Adamek Tomasz, 91 p. p. Cholewiński Stefan, 28 p. artyl. Gornisiewicz Jan, 3 p. artyl. (umarł 4 kwietnia). Wołoszyn Michał, 28 p. artyl.

W niewoli z 89 pułku piechoty:

Bahryło Antoni, Stawki, ranny (1 szpital w Moskwie). Barabach Teodor, Siedlisko (Barnauł). Bardyn Antoni, Dmytrowiec (Kungur, gub. permska). Bat Jakób, Bortiatyn, ranny (35 szpital w Kałudze). Bereza Mikołaj. Polanowice (Barnauł). Beżyk Teodor, Wróblaczyn (Taszkent). Bil Jan, Krukienice (Korsuń). Blach Adam, Lachowice. Bobka Jan, Złotkowice (Wjatka). Bocko Jan, Jatwięgi. Bodnar Aleksander, Korczów, ranny (63 szpital w Woronežu). Bodnar Piotr, Chotyniec. Bodnar Stefan, Korczów (Ust'-Kamenogorsk). Borys Stefan, Jaworów, ranny (28 szpital we Włodzimierzu). Bożyk Jan, Hrebenne (Korsuń). Bryjowski Jan, Jaremków. Buczan Franciszek, Kochanówka. Buczko Michał, Jazów Stary (Czern, gub. tulska). Burdyn Andrzej, Uherce Wieniawskie (Atkarsk, gub. saratowska). Buśko Jan, Załuże, ranny (36 szpital w Kałudze). Byk Teodor, Jaworów. Chareczko Piotr, Zamek. Chmiel Piotr, Wistowice (Wjatka). Chodak Jan, Porzecze, ranny (Jelec, gub. orelska). Choma Aleksander, Gnojnice. Cipura Antoni, Bortiatyn. Ciupak Paweł, Korolówka (Barnauł). Cwiok Jan, Powitno (Wjatka). Czajka Cyryl, Ostobuż (28 szpital we Włodzimierzu). Czepik Grzegorz Orchowice (Korsuń). Czobit Michał, Dziewięcierz (Wjatka) Czuma Aleksander, Rogóźno, ranny (79 szpital w Kursku). Czuma Michał, Rozdziałowce (30 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Czura Michał, Sokola, ranny (Wjatka). Danilewicz Mikołaj, Krukienice (Wjatka). Dembicki Mikołaj, Lubycza Kniazia, ranny (Tomsk). Demczyna Teodor, Kamionka Woł. Derewienka Michał, Nowosiółki Oparskie (Jelec). Dmytryszyn Jerzy, Porzecze Janowskie, ranny (Tomsk). Dobosz Andrzej (Tomsk). Doczyło Mikołaj, Czerniawa (Wjatka). Dryś Grzegorz, Leśniowice (Wjatka). Dudak Antoni, Burcze (Wjatka). Dusza Piotr, Krzeczowice (Tomsk). Dynys Jan, Bolanowice. Dzawała Mikołaj, Kołodruby, ranny (31 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Dziugaj Kazimierz, Rumno (Wjatka). Dzuma Stefan, Starzyska (Tomsk). Fałat Franciszek, Brzeziec, ranny (Wjatka). Fedasz Teodor, Chotyniec (Wjatka). Figurny Józef, Nadwórna (Wjatka). Fil Stefan, Mościska. Fostiak Jakób, Małkowice (Wjatka). Galań Paweł, Mużyłowice Narodowe (Wjatka). Gembarowski Jan, Szczerzec. Gerega Michał, Laszki. Gilowski Edward, Krysowice (Barnauł). Ginilewicz Leon, Zawadów (Taszkent). Głogowski Jan, Pnikut (Wjatka). Głowa Joachim, Zawadów (Wjatka). Gnap Jan (Barnauł). Gnap Teodor (Wjatka). Gocko Grzegorz Mołoszkowice, ranny (28 szpital we Włodzimierzu). Gozdek Michał, Potylicz (Ust'-Kamenogorsk). Gronicki Jan, Bojowice. Grycal Jan, Rzyzki (Korsuń). Guła Józef, Lipniki, ranny (29 szpital we Włodzimierzu). Hajduk Piotr, Kalników. Hałamaj Jan, Gródek Jagielloński (Wjatka). Hałań Aleksander (Wjatka). Halica Michał, Gnojnice (Tomsk). Hanik Michał. Łowczyce. Hanuszczak Jan, Pitrycz, ranny (31 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Hawrylak Józef, Koniuszki Siem. (Wjatka). Hnatejko Michał, Poddubce. Horyniecki Stefan, Wola Gnojnicka, ranny (34 szpital w Kałudze). Humen Mikołaj, Hrebenne, ranny (Jelec). Iwański Michał, Stojańce (35 szpital w Kałudze). Iwaszko Andrzej, Makuniów (Wjatka). Iżakiewicz Michał, Jaworów. Janczura Stefan, Drozdowice (Wjatka). Janicki Maksymilian, Ulhówek (Barnauł). Januszkiewicz Michał, Twierdza. Kaczmar Jan, Kobylnica Woł. (Ust'-Kamenogorsk). Kajdrys Franciszek, Czerczyk (Wjatka). Kapłon Jan, Chłopy (Wjatka). Korańko Andrzej, Starzawa (Wjatka). Karzyński Maryan Michał, Sądowa Wisznia (Kungur). Kilbasowicz Michał, Dziewięcierz. Kiszko Grzegorz, Gródek Jagielloński (Wjatka). Kłak Teodor, Chorośnica (1 szpital w Moskwie). Knap Maciej, Szczerzec, ranny (28 szpital we Włodzimierzu). Kochajkiewicz Michał, Kiernica (Wjatka). Koniuchowski Teodor, Laszki Gośc. (Wjatka). Korylec Andrzej, Podgać. Kostruba Jan, Jaworów, ranny (Mariinsk, gub. tomska). Kotylak Michał, Rodatycze. Kotylak Piotr, Rodatycze Kozak Michał, Strzel-

czyska (Atkarsk, gub. saratowska). Kozań Tymoteusz, Potylicz (Ust'-Kamenogorsk). Koziński Szymon, Zakościele (Wjatka). Kozioł Józef, Zawidowice (1 szpital w Moskwie). Kropiowski Michał, Rawa Ruska. Krupa Szymon, Balice (Wjatka). Krywuta Michał, Mszana (Barnauł). Kulijewicz Michał, Potylicz (Barnauł). Kulisak Józef, Monastyr. Kułynycz Andrzej, Sałasze (Borysoglebsk, gub. tambowska). Kułynycz Jan, Sałasze (Barnauł). **Ł**aluk Jan, Jaworów (Barnauł). Lanycia Aleksander, Morańce, ranny (Wjatka). Lełyk Aleksander, Szkło. Lesiak Michał, Swidnica (Nerechta, gub. kostromska). Lohin Mikołaj, Krukienico (Troick, gub. orenburska). Loza Wawrzyniec, Chłopy. Lubelski Kazimierz, Radochońce. Lucki Jan, Bednarów (1 szpital w Moskwie). Łuczyszyn Michał, Ruda Krakowiecka (Tomsk). Lula Jan, Jordanówka (Barnauł). **Ł**aba Antoni Ignacy, Mościska (Barnauł). Łaba Jakób. Łazio Piotr, Podhajczyki (Borysoglebsk). Łobiński Jan, Kiernica (Jelec). Łojko Andrzej, Wierzbiany, ranny (36 szpital w Kałudze). Łojko Stefan, Wierzbiany (1 szpital w Moskwie). Łopaczak Gabryel. Łysiak Michał, Gródek Jagielloński, ranny (Wjatka). Łysiak Piotr, Makuniów (34 szpital w Kałudze). **M**arciniak Michał, Kiernica (Wjatka). Marks Antoni, Kobylnica. Martyn Jan, Lubienie (Korsuń). Martyniec Piotr, Wołostków (1 szpital w Moskwie). Marusiak Jan, Bar. Maruszczak Mikołaj, Kamienobród (Barnauł). Maryniak Jerzy, Horodzów, ranny (Mariinsk). Masiuk Konrad, Smolin (Wjatka). Maślanka Marcin, Lipnik. Masny Jan, Duliby (Korsuń). Mastykarz Michał, Potylicz (Wjatka). Matwejko Mikołaj, Rowanówka, ranny (Wjatka). Maziak Antoni, Komarno. Melnyczak Jan, Rosochacz (Wjatka). Miciak Marcin, Lacka Wola (Wjatka). Mucyn Michał, Czajkowice (Wjatka). Mysak Jerzy, Wiszenka (Troick). Myszywoda Antoni, Niklowice (Barnauł). **N**adiak Aleksander, Wróblaczyn (Barnauł). Nakoneczny Teodor, Dziewięcierz (Rosya). Nalepa Jan, Dobrzany. **O**grodnik Piotr, Susułów, ranny (6 szpital w Moskwie). Olech Piotr, Budzyń (Tomsk). Ostaszewski Julian, Korczów (Ust'-Kamenogorsk). Ostopek Piotr, Korczmin. **P**ączek Piotr, Niechobrz. Paczkowski Piotr Paweł, Jordanówka, ranny (30 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Pawliszyn Franciszek, Łowczyce (Wjatka). Peleszczyszyn Grzegorz, Trościaniec (Wjatka). Pepiak Stanisław, Bełzec. Pietluszczak Szymon, Susułów, ranny (Jelec). Pietnoczka Maksymilian, Karów (Moskwa). Pika Jan, Siebieszów (Korsuń). Pilczak Jan, Potylicz, ranny (35 szpital w Kałudze). Pirożek Michał, Uhnów, ranny (1 szpital w Moskwie). Pisarek Aleksander, Bzianka (Wjatka). Pisarowski Piotr, Niemirów (Wjatka). Piszczak Teodor, Czerniawa (Tomsk). Piszko Jan, Kiernica (Wjatka). Pita Michał, 3 p. ułanów, Gaje Wyżne (Tomsk). Płesak Mikołaj, Kamionka Stara Wieś, ranny (Wjatka). Pluta Maksymilian, Mokrzany W. Polański Jan, Rodatycze. Popowicz Jan, Burcze (Wjatka). Poszełużny Jan, Teniatyska, ranny (Rosya). **R**abkiewicz Stanisław, Rawa Ruska, ranny (79 szpital w Kursku). Rępak Jan, Tomanowice (Wjatka). Rewicz Michał, Rogóżno. Rogowski Józef, Wola Lacka. Rogowski Michał, Ulicko (Troick). Rudy Mikołaj, Rawa Ruska. Rybiński Bartłomiej, Tarnoszyn (Wjatka). Rydacha Jan, Dziewięcierz, ranny (28 szpital we Włodzimierzu). **S**achryn Jan, Prusie (Wjatka). Sajkiewicz Józef, Rudniki. Sajko Jan, Semenówka, ranny (8 szpital w Moskwie). Sapiega Grzegorz, Lubycza Kniazie (Omsk). Saweczka Mikołaj, Chiszewice (Wjatka). Szapira Jakób, Rawa Ruska. Seniowski Szymon, Domaszów (Wjatka). Sernycz Teodor, Kamionka Lipnik, ranny (8 szpital w Moskwie). Sielarski Paweł, Lubienie. Sikorski Franciszek, Ostobuż (Wjatka). Sirant Mikołaj, Kanafosty, ranny (31 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Skalski Józef Tomasz, Wielkie Oczy (Wjatka). Skiba Jan, Starzyska. Slipko Stanisław, Gródek Jagielloński, ranny (79 szpital w Kursku). Sobczuk Michał, Ostobuż. Sołończak Jan, Porzecze, Sołtys Jan, Kamionka Budy (Wjatka). Stachurski Stanisław, Mościska (Wjatka). Stefaniuk Jan, 6 bat. artyl., Chomiakówka (Tomsk). Stelmach Jan, Potylicz, ranny (Berezówka). Stelmach Stefan, Kurniki. Strocki Jan, Komarno, ranny (Włodzimierz). Stroniecki Michał, Bukowina. Sydor Antoni, Tuligłowy (Wjatka). Sydorak Aleksander, Kołodruby, ranny (63 szpital w Woroneżu). Szarzyński Karol, Gródek Jagielloński, ranny (8 szpital w Moskwie). Szczepaniak Antoni, Kaniów. Szczupak Mikołaj, 6 bat. artyl., Kopaczyńce (Tomsk). Szczurek Michał, Lacka Wola (30 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Szkołek Jan, Smolin. Szkólski Jan, Czyszki (Wjatka). Szkołyk Jerzy, Smolin (Tomsk). Szumyło Michał, Kamionka Stara Wieś (Wjatka). **T**ępes Józef, Magierów. Tkaczyk. Tkaczyk Piotr, Dobrzany, ranny (Wjatka). Tokarz Mikołaj, Wołostków. Tomaniuk Jan, Koropuż. Turczyn Jan, Starzawa (Wjatka). Twardowski Piotr, Rawa Ruska (Tomsk). Tylipski Szymon, Szeszowice. Tymkowicz Jan, Czajkowice. Tytla Jan, Prusie. **W**akoń Franciszek, Husaków, ranny (35 szpital w Kałudze). Wasiewicz Benedykt, Rzadkowice (Wjatka). Wesołowski Włodzimierz, Chorośnica (Rosya). Wilczyński Jan, Michalewice (Nerechta). Witłyk Antoni, Korczmin. Wityk Andrzej, Krzenica (35 szpital w Kałudze). Wityszyn Stefan, Machnów (Tomsk). Wołodko Andrzej, Porzecze (Wjatka). Wołoszyn Piotr, Uhnów (Wjatka). Wowk Mikołaj, Lubycza Kniazie (Niżny Udyńsk, gub. woroneżska). Wróbel Jan, Rodatycze. Wyka Franciszek, 3 p. ułanów, Wilcza Rola, ranny (Tomsk). Wyszyński Grzegorz, Potylicz (Ust'-Kamenogorsk). **Z**abrowarny Jan, Uherce Wien. (Korsuń). Zawada Jan, Czerniawa (Ust'-Kamenogorsk). Zawaryński Ignacy, Andryanów, ranny (Tomsk). Zbyrko Grzegorz, Wola Arłamowska (Borysoglebsk). Zieliński Michał, Rzyczki. Zielony Antoni, Tuligłowy. Zielony Szymon, Susułów (Tomsk). Ziober Kazimierz, Strzelczyska. **Ż**ak Jan, Trzcieniec (30 szpital w Niżnym Nowogrodzie). Żukiewicz Andrzej, Jazów Nowy. Żurba Mikołaj, Trościaniec, ranny (28 szpital we Włodzimierzu).

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta".

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.